

ŚRODA 8 STYCZNIA 2020 r.

dziennik

W S C H O D N I

Polaków z roku
na rok mniej

DEMOGRAFIA Przyrost naturalny w Polsce jest coraz niższy. Jeśli trend się utrzyma, w ciągu najbliższych 35 lat liczba mieszkańców naszego kraju spadnie o ponad 4,5 miliona **STRONA 11**

Górki zbyt cenne,
by je zbudować

DECYZJA Prezydent Lublina zaskarży wyrok sądu mówiący, że na górkach czechowskich nie powinny rosnąć budynki. Wczoraj ujawnił też raport naukowców zalecający objęcie ochroną przeważającego obszaru gór **STRONA 3**

Ubywa pasażerów, ubędzie pracowników?

LOTNISKO Grudzień nie był zły, ale cały miniony rok zamknięto z ponad 20-procentową stratą. Marszałek województwa zapowiada wprowadzenie planu naprawczego dla lotniskowej spółki. Zacznie od cięć etatów

Tomasz Maciuszczak

O planie naprawczym dla lotniskowej spółki, które za 2018 rok wykazało 30,2 mln zł straty, marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS) mówił na ostatniej sesji sejmiku. Bo to samorząd wojewódzki wraz z miastem Lublin jest większościowym udziałowcem w spółce Port Lotniczy Lublin.

Marszałek: Obniżyć koszty lotniska

– Prezydent Lublina jest otwarty i także ma krytyczny stosunek do tego, co się dzieje. Ale jest coś, co się nazywa „imposybilizmem”, czyli niemożnością zrobienia czegoś pozytywnego na tym lotnisku, bo ciągle temu zarządowi jest pod górkę. My uważamy, że można trochę inaczej zarządzać tym lotniskiem, przede wszystkim liczbą pracowników. To nie może być chyba 250 pracowników, tylko zdecydowanie mniej. Od tego należy zacząć – mówił podczas obrad Stawiarski i zapowiedział zdiagnozowanie problemów portu.



Jak precyzuje rzecznik PLL Piotr Jankowski, według stanu na 31 grudnia ubiegłego roku spółka zatrudnia 235 osób. Blisko 200 z nich pracuje w systemie zmianowym w Służbie Ochrony Lotniska, Lotniskowej Służbie Ratowniczo-Gaśniczej oraz obsłudze naziemnej i technicznej. Dział administracyjny liczy 14 osób.

Według sprawozdania z działalności, wynagrodzenia

W ostatnim miesiącu ubiegłego roku przez port przewinęło się ponad 28,3 tys. podróżnych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w spółce za 2018 rok pochłonęły niemal 13,4 mln zł – wzrosły o 3,1 proc w stosunku do 2017 r.

– Odkąd Port Lotniczy Lublin stał się pełnoprawnym lotniskiem, wpisanym na listę lotnisk użyt-

ku publicznego, otwartym 24 godziny przez siedem dni w tygodniu, od 2014 r. ze stałym przejściem granicznym – o co zabiegali posłowie i władze samorządowe Lubelszczyzny, poziom zatrudnienia utrzymuje się na stałym poziomie. Podobną liczbę pracowników mają zbliżone wielkością inne krajowe porty lotnicze – podkreśla Jankowski.

Jak powiedział marszałek Stawiarski, wnioski z przeprowadzonej diagnozy o stanie lotniska mają zostać przedstawione jeszcze w styczniu. Wśród nich mają być m.in. pomysły na zmniejszenie kosztów funkcjonowania portu. W ich opracowaniu pomaga senator Prawa i Sprawiedliwości Józef Zając, który przez wiele lat był rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie, która kształci m.in. na kierunkach lotniczych.

Statystyki poprawiły się pod koniec roku

Wczoraj spółka PLL podała, że w 2019 roku z lubelskiego lotniska skorzystało ponad 357 tys. osób. To o 21 proc. mniej niż w rekordowym roku 2018, gdy licznik zatrzymał się na 455 tys. pasażerów.

W ciągu minionych 12 miesięcy notowano regularne

straty, a statystyki poprawiły się dopiero pod koniec roku.

Po blisko ośmioprocentowym wzroście w listopadzie, grudzień przyniósł poprawę o ponad 13 proc. W ostatnim miesiącu ubiegłego roku przez port przewinęło się ponad 28,3 tys. podróżnych.

– Poprawa wyników związana jest z tym, że tegoroczny sezon zimowy przyniósł utrzymanie połączenia do Dublina i Kijowa. Ponadto, w zimowym rozkładzie do Londynu można polecieć nawet 9 razy w tygodniu, realizowane są połączenia do Eindhoven, Oslo-Torp, Telawiwu. Dodatkowo, od końca października liczba rejsów LOT-u do Warszawy wzrosła do 11 tygodniowo – wylicza Piotr Jankowski.

W poniedziałek linie TUI Fly wykonały ostatni lot z lubelskiego lotniska do Antwerpii. Ta decyzja ma związek ze zmianą strategii jednego z wiodących biur podróży, które chce skupić się na lotach czarterowych. W czasie tegorocznych wakacji z portu będą wykonywane loty do tureckiej Antalyi i bułgarskiego Burgas.

W zadłużonym szpitalu znikają łóżka

KONTROWERSJE Jedenaście łóżek mniej ma oddział kardiologiczny szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Dziesięć ubyło też na chirurgii, a kolejne sześć na neurologii. – Mamy wypisywać niedoleczonych pacjentów do domu, żeby było miejsce dla kolejnych? – krytykują program naprawczy lekarze

Katarzyna Prus

Nasz oddział zmniejszył się o sześć łóżek, przez co pacjentów przyjętych w ostatni weekend musieliśmy położyć na korytarzu. Problem mają też chirurgia i kardiologia, gdzie zlikwidowano w sumie ok. 20 łóżek. To samo czeka kolejne oddziały – denerwuje się jeden z lekarzy oddziału neurologii szpitala przy Kraśnickiej w Lublinie. – Nasz SOR jest przepelniony, trafiają tu bardzo ciężkie przypadki, pacjenci wymagający przyjęcia na oddział i przynajmniej kilkudniowej hospitalizacji. Obawiamy się, że będziemy

musieli wypisywać niedoleczonych pacjentów do domu wcześniej, bo nie będzie miejsca dla kolejnych – skarży się nasz rozmówca i dodaje, że zmiany zaczęły się w ubiegłym tygodniu.

Potwierdza to Andrzej Ciołko, rzecznik szpitala i tłumaczy, że to efekt programu naprawczego. Lecznicza musi go realizować, bo tonie w długach.

Jak wyliczył Urząd Marszałkowski, zadłużenie szpitali podległych samorządowi województwa przekroczyło już 900 mln zł. Z tego prawie jedna trzecia – 360 mln zł – to dług szpitala przy al. Kraśnickiej w Lublinie, który ma w sumie ok. 650 łóżek.



Zadłużenie szpitali podległych marszałkowi przekroczyło już 900 mln zł. Z tego prawie jedna trzecia – 360 mln zł – to dług szpitala przy al. Kraśnickiej w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Zmniejszenie liczby łóżek w żaden sposób nie zdeorganizuje pracy szpitala, ale wręcz przeciwnie

– wpłynie na jej poprawę. Ta zmiana poprawi jakość leczenia, zmniejszy ryzyko zakażeń szpitalnych, zwiększy komfort pobytu pacjentów na oddziale oraz poprawi warunki pracy personelu medycznego – odpowiada na obawy lekarzy Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka województwa lubelskiego.

Jak informuje Małecki, zmiany wynikające z programu naprawczego, będą dotyczyć także 12 innych oddziałów, m.in. Gastroenterologii, Chorób Wewnętrznych, Endokrynologii i Diabetologii, Chirurgii Naczyniowej, Toksykologiczno-Kardiologicznego, Ginekologii i Położnictwa czy Neonatologii,

Patologii i Intensywnej Terapii Noworodka. Nie precyzuje jednak, ile łóżek ubędzie w związku z tymi zmianami. Zapewnia tylko, że „zmiany nie są duże”.

– Z jednej strony rozumiem obawy lekarzy, ale z drugiej musimy jakoś wyjść z wielomilionowych długów. Program naprawczy jest konieczny, bo brakuje rozwiązań systemowych, które pomogłyby szpitalom – komentuje Andrzej Ciołko. – Pieniądże przeznaczane na ochronę zdrowia w Polsce nadal nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom, trzeba więc szukać oszczędności.

Teraz bal, a potem już tylko nerwy

ZABAWA Rozpoczął się sezon studniówkowy. Konwencja imprezy nie zmienia się od lat – najpierw polonez, a potem zabawa do białego rana. W tym roku widać jednak zmiany w kreacjach maturzystek

Agnieszka Kasperska

Bal maturalny odbywa się na ok. 100 dni przed egzaminem dojrzałości, czyli w styczniu i lutym. W tym roku kalendarz roku szkolnego ułożył się jednak tak niekorzystnie, że w połowie stycznia rozpoczynają się zimowe ferie.

– Termin balu uzgodniliśmy już rok wcześniej. Zdecydowaliśmy się na wybór soboty tuż przed feriami. Kolejne weekendy nie wchodziły absolutnie w grę. Zaproszona jest dyrekcja i całe grono pedagogiczne i nie chcieliśmy psuć im planów wypoczynkowych. Większość maturzystów będzie się w tym czasie uczyć, a nie wyjeżdżać. To uroczystość dostojna, podniosła, ale z charakterem szkolnym. Nauczyciele muszą być obecni – podkreśla Magdalena Zuch z komitetu studniówkowego w III Liceum Ogólnokształcącym im. Unii Lubelskiej w Lublinie.

Imprezę w szkole tradycyjnie zorganizuje Liceum Plastyczne. Z tańczenia poloneza we własnej sali gimnastycznej wycofali się natomiast uczniowie Biskupiaka. Wcześniej była to szkolna tradycja.

– Od tego roku szkoła nie jest już miejscem studniówki. Przesądziły warunki lokalowe i wymogi bezpieczeństwa – w liceum mamy obecnie zwiększoną ilość klas, przez co zorganizowanie balu w dotychczasowej



Maturzystki wybierają długie suknie i duże dekolty. Coraz więcej jest czerwieni, bieli, srebra, różu. Na zdjęciu: studniówka maturzystów z II LO w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

formule stało się nieuzasadnione – przyznaje ks. Grzegorz Strug, dyrektor XXI LO im. Św. Stanisława Kostki w Lublinie.

Tym razem jednak maturzyści wybrali zabawę w hotelu In Between. Na taki sam wybór zdecydowała się zresztą większość tegorocznych maturzystów, w tym m.in. młodzież z lubelskich szkół: III LO, X LO, XV LO, XVI LO, LCKUiZ, ZSE, ale też I LO w Puławach.

– Studniówki zaczynają się zwykle w godzinach 19.00–20.00. Część oficjalna trwa od 45 do 150 minut. Wszystko zależy od liczby uczniów w poszczególnych szkołach. Najczęściej są to imprezy na około 300–350 osób, ale zdarzają się i na 500 – opowiada Justyna Kotłowska, menager ds. przyjęć okolicznościowych In Between.

Menu studniówkowe nie jest trudnym wyborem. Ma być coś, co lubi większość. Zwykle wybór pada na zupę-krem i polędwiczki wieprzowe.

– Ale oczywiście bierzemy pod uwagę wszelkie diety i ideologie związane z posiłkami dla poszczególnych gości. Indywidualnie tworzymy więc także menu wegetariańskie, wegańskie, bezglutenowe, bez laktozy. Musimy być bardzo elastyczni – podkreśla Kotłowska.

– Wybór muzyki to wyłącznie sprawa uczniów. Rodzice się w to nie mieszają – podkreśla Magdalena Zuch. – To oni wybrali DJ-a, któremu przygotowali całą playlistę. To impreza, na której mają się bawić i to oni decydują.

To oni decydują też o swoim stroju. Do niedaw-

na zdecydowana większość uczestniczek studniówki wybierała czarne kreacje.

– Mała czarna odchodzi jednak do lamusa. Całkiem nie zniknie, bo każda kobieta wygląda w niej pięknie. Dziś maturzystki wybierają długie suknie i duże dekolty. Coraz więcej jest czerwieni, bieli, srebra, a tegoroczną nowością jest róż – mówi lubelska krawcowa Alina Jędrycha.

● **O STUDNIÓWKOWEJ MODJIE NA STR. 9**

NIECH WAS PODZIWIĄJĄ

Zaproście naszego fotoreportera na Wasz bal, a galerię zdjęć znajdziecie w naszym serwisie: <https://www.dziennikwschodni.pl/studniowki/>
Kontakt: redakcja@dziennikwschodni.pl

Orkiestra zagra w niedzielę dla najmłodszych

Dziecięca medycyna zabiegowa to cel 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Już w najbliższą niedzielę wolontariusze w całej Polsce będą zbierać pieniądze na specjalistyczny sprzęt przede wszystkim dla chirurgii ogólnej, kardiologii i neurochirurgii. W województwie lubelskim będzie działać 75 sztabów.

Chodzi o zakup najnowocześniejszych urządzeń dla ratowania życia i zdrowia dzieci, u których konieczne są operacje. Aby takie zabiegi były skuteczne i bezpieczne, potrzebne są bardzo kosztowne urządzenia medyczne.

To niezbędne wyposażenie sal operacyjnych, oddziałów intensywnej terapii pooperacyjnej, czy zakładów diagnostyki obrazowej. Należą do nich m.in. lampy operacyjne, stoły operacyjne, sprzęt monitorujący, urządzenia teletransmisyjne, aparaty RTG z ramieniem C.

– Nowe możliwości diagnostyki i leczenia wymagają od nas nowoczesnego sprzętu. Nasi chirurdzy potrzebują m.in. laparoskopu 3D do wysokospecjalistycznych operacji, których przebieg można na bieżąco monitorować na ekranie – mówi Agnieszka Osińska, rzeczniczka Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. – Dzięki takiemu sprzętowi możemy zwiększać liczbę zabiegów małoinwazyjnych,

które skracają czas hospitalizacji pacjenta do minimum, nawet do jednego dnia.

Lubelski szpital dziecięcy liczy także na pomoc w zakresie sprzętu urologicznego do cystostemii oraz ortopedycznego – potrzebny jest m.in. wózek z wyciągiem na szyję dla pacjentów z uszkodzeniem kręgosłupa szyjnego oraz elektryczne łóżko ortopedyczne.

Celem tegorocznego finału jest także wyposażenie oddziałów intensywnej terapii pooperacyjnej (zakup m.in. inkubatorów, monitorów, respiratorów, strzykawk automatycznych i objętościowych).

Podczas tegorocznego finału w województwie lubelskim będzie działać 75 sztabów WOŚP. W Lublinie główny sztab zlokalizowano przy Centrum Kultury.

– W tym roku zaczynamy już w sobotę imprezą w Skende. Będzie to rozgrzewka przed niedzielnym finałem. To wydarzenie otwarte dla wszystkich, ale zorganizowane głównie z myślą o wolontariuszach, których z powodu kwestowania omijają finałowe atrakcje – mówi Natalia Rogala, szefowa sztabu przy CK. – Sobotnie wydarzenia, podczas których będzie możliwość wrzucenia pieniędzy tylko do puszek stacjonarnej, zaczynamy o godz. 14, a niedzielne już o godz. 10.

KATARZYNA PRUS



Już w najbliższą niedzielę na ulicach miast pojawią się wolontariusze WOŚP

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pogrom leszczy w Nieliszu. „To wina kłusowników”

ALARM24 – Od piątku na przepuście Lipnik na zalewie Nielisz (pow. zamojski) leży tona martwego narybku – alarmuje nas czytelnik Wojciech Baryła. Polski Związek Wędkarski

Małe, martwe leszcze kłusownicy wyrzucili do przepustu

FOT. WOJCIECH BARYŁA/CZYTELNIK

w Zamościu odpowiada: To wina kłusowników!

– Tych ryb mogła być nawet tona! – mówi Wojciech Baryła, choć są i tacy wędkarze, którzy twierdzą, że było ich znacznie więcej.

– To były leszcze. Nie widziałem innego rodzaju ryb, tylko leszcze – mówi z przekonaniem Baryła. Informację wędkarza potwierdza Beata Wróbel,

dyrektor Polskiego Związku Wędkarskiego w Zamościu.

– Tak, to prawda. Są to bardzo drobne leszcze zostawione przez kłusowników. Ryby złowili sieciami i wysypali właśnie w to miejsce – komentuje.

Wędkarze z okolic zalewu poinformowali już odpowiednie służby o zdarzeniu. Obawiali się, że ryby były chore. Dyr. Wróbel uspokaja: Leszcze były zdrowe.

Nie miały żadnych problemów ze skrzelami czy z oczami. Zostały po prostu uduszone w sieciach.

Prace nad usunięciem martwych leszczy zaczęły się wczoraj i potrwać najprawdopodobniej do dziś. Wszystkie ryby zostaną przewiezione do zakładu utylizacji odpadów w Świdniku. Temat kłusownictwa nad

zalewem w Nieliszu to nie nowość. Dyrektorka związku mówi, że problem z roku na rok narasta, a w tym roku polowania na ryby zaczynają urządzać sobie również kłusownicy m.in. z Warszawy. Kodeks karny przewiduje karę grzywny bądź ograniczenia wolności do lat dwóch za nielegalny połów ryb.

PATRYK PYTLAK

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Górki zbyt cenne, by je zabudować

DECYZJA Prezydent Lublina zaskarży wyrok sądu mówiący, że na górkach czechowskich nie powinny rosnać budynki. Wczoraj ujawnił też raport naukowców zalecający objęcie ochroną przeważającego obszaru gór

Dominik Smaga

– Dopuszczenie zabudowy na tym terenie spowoduje jego zniszczenie – mówił sędzia Bogusław Wiśniewski, gdy 30 grudnia uzasadniał wyrok w sprawie gór. Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł o częściowej nieważności uchwały Rady Miasta, która zatwierdziła tzw. studium przestrzenne, czyli dokument określający przeznaczenie różnych części Lublina. Uchwała wyznaczyła na górkach strefy zabudowy wielorodzinnej i usługowej. – Sąd uznał, że doszło do naruszenia zasad tworzenia studium i zdecydował o stwierdzeniu nieważności zapisów dotyczących gór.

Ekolodzy: Prezydent idzie w zaparte

Wczoraj prezydent zapowiedział zaskarżenie wyroku do Naczelnego Sądu Administracyjnego. – Gdyby stał się prawomocny, w praktyce nie byłoby wiadomo, jak należałoby go zastosować – tłumaczy Krzysztof Żuk i wyjaśnia, że studium musi obejmować całe miasto, bez „białych plam”. Przekonuje, że grudniowe orzeczenie sądu może pokrzyżować plany nie tylko spółce TBV Investment, która chce budować bloki na części gór.

– Wyrok dotyka nie tylko terenu, który stanowi własność TBV, ale szerokiego obszaru, w tym zabudowa-



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

nego budynkami jednorodinnymi i wielorodzinnymi – mówi Żuk. Wskazuje m.in. na domy przy ul. Arnsztajnowej, Solarza, czy Partyzantów. – Jeśli wyrok byłby prawomocny, to oznaczałoby, że mieszkańcy nie mogą rozbudowywać, nadbudowywać, modernizować budynków – przekonuje. Jednocześnie przyznaje, że wciąż ważny jest plan zagospodarowania pozwalający zabudować część gór, choć nie w taki sposób, na jakim zależy spółce TBV Investment.

– Marzyłam o tym, żeby prezydent nie składał kasa-rcji, bo to byłoby fajne w stosunku do mieszkańców – mówi rozczarowana Magdalena Nosek, jedna z liderów protestów przeciw zabudo-

Raport pokazuje bogactwo przyrody gór. Mówi o setkach gatunków roślin (w tym 6 chronionych, 6 zagrożonych, 29 rzadkich

wie gór. – Prezydent idzie w zaparte.

Jeśli Krzysztof Żuk spełni zapowiedź i zaskarży wyrok, to uchwała wyznaczająca na górkach strefy pod blokowską zachowa ważność, przynajmniej na razie. Powołując się na jej zapisy spółka TBV Investment teoretycznie może prosić Ratusz o zgodę na budowę osiedli w trybie ustawy „lex deweloper”,

a prezydent otrzymawszy taką prośbę musiałby ją przekazać Radzie Miasta. Czy rekomendowałby radnym, by odmówili takiej zgody? – Nie chcę gdybać – odpowiada Żuk.

Raport: bogactwo przyrody gór

Wczoraj Urząd Miasta ujawnił raport naukowców dotyczący m.in. gór czechowskich. Na zlecenie Ratusza eksperci mieli ocenić, jak można zagospodarować ten teren, nie niszcząc przyrody. – Ten raport dostarcza nam bardzo cennych informacji – mówi prezydent, ale zastrzega: – Z niektórymi konkluzjami nie mogę się zgodzić.

Raport pokazuje bogactwo przyrody gór. Mówi

o setkach gatunków roślin (w tym 6 chronionych, 6 zagrożonych, 29 rzadkich).

– Badania wykazały obecność wielu gatunków chronionych i rzadkich zwierząt – piszą naukowcy. Zauważają, że 62 proc. stwierdzonych w Lublinie gatunków motyli dziennych żyje właśnie tutaj. Wspominają też o blisko 90 gatunkach ptaków, czy osławionych już chomikach europejskich. – Nie da się chronić chomika budując na nim bloki – komentuje Nosek.

– Na terenie gór czechowskich proponuje się utworzenie obszaru chronionego w formie zespołu przyrodniczo-

krajobrazowego – piszą naukowcy, ale nie proponują, by był to park. Ich zdaniem powinien to być obszar „w formie nieprzekształconej”.

Naukowcy wskazali m.in. „obszar proponowany do ochrony” obejmujący przeważającą część gór. W jego granicach znalazły się też części wysoczyzn po stronie ul. Poligonowej, które miejscy planiści (a w ślad za nimi radni), przeznaczyli w studium pod zabudowę. Nie obejmuje jednak dużej wysoczyzny po stronie ul. Koncertowej, sąsiadującej z osiedlem przy ul. Melomanów.

Ten sam raport mówi, że „ewentualna zabudowa gór” powinna być niska, by nie utrudniała przepływu powietrza i stała równolegle do wiatru. – Budynki położone powinny być jedynie na obrzeżach opisywanego terenu – czytamy w dokumencie.

Ani prezydent, ani radni nie czekali z uchwałą na ostateczną wersję raportu naukowców. Czy znając jego treść prezydent przekazałby Radzie Miasta dokładnie taki projekt studium, jaki przekazał w czerwcu zeszłego roku?

– Jeżeli chodzi o mnie, to tak – odpowiada Krzysztof Żuk.

Indyki „pofrunęły” do lisich ferm

Indyki z jednej z ferm w Starym Uścimowie (powiat lubartowski), gdzie potwierdzono ogniska ptasiej grypy, pojechały jako padlina nie tylko na fermę lisów w Wólce Orłowskiej (powiat krasnostawski). Według naszych ustaleń mięso trafiło też do lisich ferm w powiecie lubelskim.

– Dochodzenie dotyczące ptasiej grypy prowadzi policja i ten wątek sprawy jest przez funkcjonariuszy również wyjaśniany – mówi Konrad Saweczko, powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie.

To właśnie na terenie powiatu lubartowskiego, w Starym Uścimowie, pod koniec grudnia 2019 r. wykryto pierwsze ognisko zjadliwej grypy ptaków – wirusa H5N8. Początkowo podejrzewano, że upadki indyków na jednej z ferm są spowodowane zatruciem pokarmowym. Badania

potwierdziły jednak, że to wirus.

Został on potwierdzony w kolejnych gospodarstwach hodujących drób w Starym Uścimowie. Ostatnio zostało wykryto szóste ognisko choroby w gminie Uścimów, w miejscowości Drozdówka.

Niestety choroba występuje już także w powiecie krasnostawskim – mamy dwa ogniska w miejscowościach Wólka Orłowska (gm. Izbica) i Olchowiec Kolonia (gm. Żółkiewka).

– W pierwszym przypadku jest to zarażenie prawdopodobnie wtórne związane z hodowlą lisów – przyznał podczas sobotniego spotkania z dziennikarzami wojewoda lubelski Lech Sprawka.

Okazało się bowiem, że padłe indyki ze Starego Uścimowa zostały sprzedane na lisią fermę w Wólce Orłowskiej. – To było 7,5 tony padliny. Transport na fermę

lisów został dostarczony z 27 na 28 grudnia 2019 r. – mówi Małgorzata Kalinowska, powiatowy lekarz weterynarii w Krasnymstawie.

Służby weterynaryjne powiadomił sam właściciel lisów, który usłyszał o chorobie wykrytej w powiecie lubartowskim.

– Postępowanie w tej sprawie prowadzi policja – dodaje lek. wet. Małgorzata Kalinowska, która została już przesłuchana.

– Zebrany przez nas materiał został przekazany we wtorek do Prokuratury Rejonowej w Zamościu – mówi mł. asp. Jolanta Babicz, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krasnymstawie.

Chodzi o ewentualne spowodowanie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób, w związku z szerzeniem choroby zakaźnej. Dalsze decyzje podejmie prokurator.

(AA)

Ceny prądu w górę, ale rząd nam dołoży

Sprzedawcy energii podnoszą stawki. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki zatwierdził taryfy na sprzedaż energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w 2020 roku. Najwyższe podwyżki czekają klientów Energi – o ok. 8,6 zł miesięcznie. Średni wzrost rachunku dla odbiorców Tauronu ma wynieść 7,8–8,6 zł, a Enei – 8,3 zł.

Najmniej podwyżki odczują klienci PGE – gospodarstwa domowe należące do grupy G11 zapłacą 7,8–8 zł miesięcznie więcej niż dotychczas. To kalkulacja dla 3-osobowej rodziny.

Tauron podwyżki mógł wprowadzić już od 1 stycznia br., Energa Obrót i Enea mogą to zrobić od 14 stycznia br., a PGE Obrót – od 18 stycznia br.

Nowe taryfy będą obowiązywały w terminach, o które wnioskowały przedsiębiorstwa: w Enei i PGE Obrót – do 31 marca 2020 r., natomiast taryfy spółek Energa Obrót

i Tauron Sprzedaż – do końca 2020 roku.

Co później? Zgodnie z obowiązującymi przepisami, przedsiębiorstwa energetyczne (dystrybutorzy i sprzedawcy) mogą wnioskować o zmianę taryfy zawsze wtedy, gdy uznają to za uzasadnione warunkami rynkowymi i zmianą kosztów prowadzenia działalności.

W „Rozmowie Piaseckiego” w TVN24 wicepremier Jacek Sasin, minister aktywów państwowych, zapowiedział jednak, że podwyżek cen prądu „nie będzie, ponieważ proponujemy system rekompensat w stosunku do tego wzrostu”. W tej chwili nie wiadomo jednak, jak system miałby dokładnie działać. Mówi się, że rząd ma zrekompensować różnice w przyszłym roku, kiedy każda z rodzin będzie wiedziała, o ile więcej wydała na rachunki. Pieniądze otrzyma, jeśli złoży o to wniosek. Sasin zapowiedział, że w przyszłorocznym budżecie państwa na ten cel ma być zapisanych ok. 3 mld zł.

– Mamy doświadczenia poprzedniego roku. Wiemy już, że model ustawowego zamrożenia cen energii nie jest modelem, który mógłby być kontynuowany również ze względu na pewne regulacje europejskie, dlatego musieliśmy szukać innych rozwiązań i tym rozwiązaniem, dopuszczanym w świetle regulacji europejskich, jest właśnie rekompensata dla indywidualnych odbiorców – dodał Sasin.

(ASK)

15 MILIONÓW GOSPODARSTW

W Polsce energia elektryczna sprzedawana jest do ponad 15 milionów gospodarstw domowych. Czterej sprzedawcy, którym taryfy zatwierdza Prezes URE – Enea, Energa Obrót, PGE Obrót i Tauron Sprzedaż – dostarczają prąd do ponad 13 milionów gospodarstw domowych. Pozostałe 2 miliony gospodarstw to klienci innych spółek (np. Innogy Polska, Tauron Sprzedaż GZE).

Kościół stał się zabytkiem

ŚWIĄTYNIE Stojący przy ul. Fabrycznej kościół św. Michała Archanioła został wpisany do rejestru zabytków. – Bardzo się cieszę – komentuje proboszcz parafii, która w przyszłym roku będzie obchodzić setną rocznicę powstania

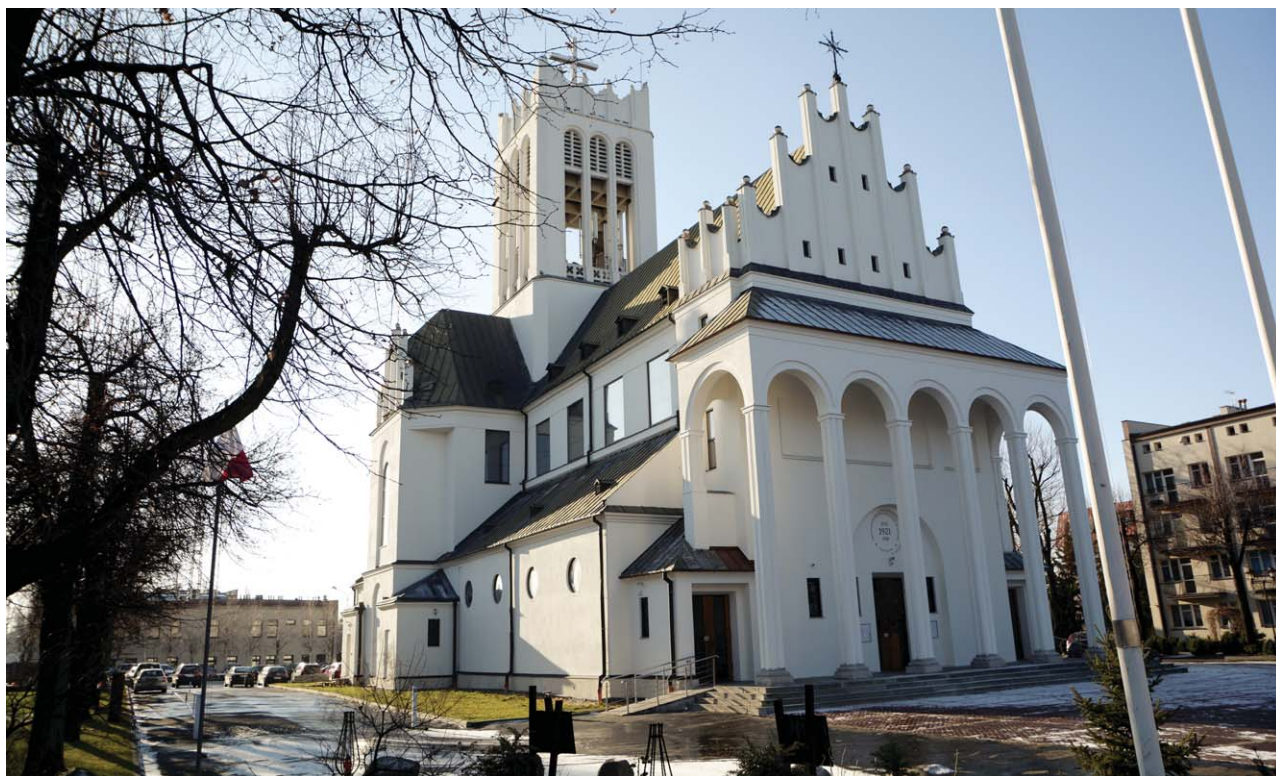
Dominik Smağa

Kościół z ul. Fabrycznej uznawany jest za jeden z ciekawszych w Lublinie. Zaprojektował go znany warszawski architekt Oskar Sosnowski, który – jak to miał w zwyczaju – połączył żelbetową konstrukcję z ceglami, a we wczesny modernizm sprytnie wplótł detale nawiązujące do gotyku i renesansu. Jego projekt przewidywał nie tylko kościół, ale też dom pogrzebowy. Ostatecznie powstała sama świątynia.

Od 2 stycznia budynek jest prawnie chroniony wpisem do rejestru zabytków województwa lubelskiego. – Dzięki temu jest objęty ochroną zarówno na zewnątrz, jak i we wnętrzu – tłumaczy Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków.

– Bardzo się cieszę – mówi ks. Arkadiusz Paśnik, proboszcz parafii p.w. św. Michała Archanioła, który niedawno przeprowadził gruntowny remont kościoła. – Świątynia odzyskała swój blask jeszcze przed wpisaniem do rejestru zabytków. Na wiosnę zostały już tylko prace kosmetyczne.

Na frontonie kościoła pojawiła się pieczęć z trzema



datami ważnymi dla parafii. W roku 1915 powstał tutaj ośrodek duszpasterski, w 1921 r. powołana została do życia nowa parafia, a w 1938 r. konsekrowano świątynię.

– Kościół przypominający rozmiarem bazylikę został wzniesiony w ciągu ośmiu lat przez wcale nie zamożną

społeczność miasta – podkreśla obecny proboszcz. I przypomina, że parafia otrzymała tytuł po rozebranym kościele farnym, który stał na Starym Mieście tutaj, gdzie dzisiaj jest pl. Po Farze. Zniszczony kościół rozebrano w połowie XIX w., a kilkadziesiąt lat później św. Mi-

chał Archaniół został patronem nowego kościoła.

Początkowo parafia obejmowała bardzo rozległy

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

teren, sięgający niemal do Świdnika. O pierwszej kaplicy, już nieistniejącej, która stała przy ul. Kościelnej, przypomina dzisiaj drewniany krzyż. W ziemi znaleziono też ryngraf będący pamiątką pierwszego nabożeństwa.

Wpisana na listę zabytków świątynia uniknęła zniszcze-

nia podczas II wojny światowej. – Okupant zamienił ją na magazyn, chronił to miejsce. Nie można było wtedy używać kościoła, wewnątrz było sypane zboże, które sięgało aż do okragłych okien. Wydzielona była tylko mała część, a niektórzy wierni przychodzili na niedzielą mszę świętą z woreczkami i wydłubywali przesypujące się zboże – opowiada ks. Paśnik.

Kościół udało się dokończyć dopiero wtedy, gdy opuścili go Niemcy. – W 1945 roku przystąpiono ponownie do budowy, przerwanej okresem wojny. Nadzór nad pracami powierzono inż. Ignacemu Kędzierskiemu, architektowi lubelskiemu. Otynkowano ceglane ściany i przystąpiono do wyposażania wnętrza, które w większości zaprojektował Kędzierski – informuje Kopciowski.

Witraże w oknach są jeszcze przedwojenne, ale wiele elementów pochodzi z lat 40. ubiegłego stulecia. – W roku 1947 wzniesiono marmurowy ołtarz główny, zaś w 1948 roku powstała dekoracja sgraffitowa ściany ołtarzowej, wykonana wg projektu Marii Wolskiej-Berezowskiej – dodaje konserwator zabytków.

Podzielili milion. Na kulturę na dzielnicach

KULTURA Urząd Miasta podzielił milion złotych na dotacje do dzielnicowych imprez kulturalnych. Największe dofinansowanie (30 tys. zł) dostanie Stowarzyszenie Wspierania Kultury Dzielnicy Czechów „Rondo” na dziesiątą edycję projektu „Różny wiek – podobne pasje”. Dotację w wysokości 28 tys. zł na „Objazdową Galerię Sztuki” dostanie Okręg Lubelski Związku Polskich Artystów Plastyków. Po 27 tys. zł dostaną osiedlowe domy kultury w dzielnicy Czuby: na os. Ruta, Skarpa, Łęgi i Błonie, a dodatkowo kluby te dostaną pieniądze na zajęcia wakacyjne (20 tys. na Skarpie, 14 tys. na Rucie, po 12 tys. na Błoniach i Łęgach). Również 27 tys. zł przyznano

fundacji Sztukmistrze na „Dzielnice Laboratorium Kultury 2020”. Dofinansowanie w wysokości 25 tys. zł trafi do fundacji Szpilka na projekt „Lublin w klimacie vintage”. Tyle samo pieniędzy na całoroczną działalność Domu Kultury Kalinowszczyzna otrzyma Polskie Towarzystwo Mieszkanio- we. 25 tys. zł zostało przyznane na „XII Bronowicki Piknik Patriotyczny - Miejską Galę Patriotyczno-Kulturalną w roku 100-lecia urodzin świętego Jana Pawła II i 30-lecia parafii p.w. św. Krzyża”. Wydarzenie organizowane jest przez Społeczny Komitet Mieszkańców Lublina - Bronowice. Wśród dofinansowanych imprez wiele jest wydarzeń organizowa-

nych przez lubelskie parafie, w tym „Rodzinalia” na Bazylianówce (16 tys. zł), „Festyn Rodzinny ze świętym Janem Pawłem II” parafii z ul. Fulmana (8 tys. zł) czy też „Głuseckie Jakubki” organizowane już po raz 12. przez parafię przy Głuskiej (11 tys. zł). Dzięki miejskiemu dofinansowaniu na Węglinie odbędą się warsztaty teatralne i spektakl na podstawie sztuki Williama Szekspira „Wesołe Kumaszy z Windsoru” (5 tys. zł, Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Węglin Północny), natomiast na Kośmin- ku i Bronowicach planowane są koncerty muzyki fortepianowej (13 tys. zł, Stowarzyszenie Bliżej Siebie). Ratusz wyłoży też 8 tys. zł na Dzielnicowe Biesiady Patriotyczne z Wielkimi Dzielanami

Literatury Polskiej. Na długiej liście imprez dotowanych przez miasto znalazły się też Ferie z Fantastyką (6 tys. zł) przygotowywane przez stowarzyszenie Cytadela Syriusza, które nie dostało za to pieniędzy na organizację Wakacji z Fantastyką, ani na działalność Fantastycznego Centrum Kultury. Wśród wydarzeń, na które miasto nie przyznało ani złotówki są m.in. warsztaty tańca argentyńskiego (Lubelskie Stowarzyszenie Tanga), szkolne warsztaty filmowe (Stowarzyszenie Trzy Kropki) oraz „Objazdowa Kinoteka”. Ratusz nie wyłoży też pieniędzy na żadne z wydarzeń zgłoszonych przez Fundację Krajobrazy, nie powiodło się też Fundacji Animatorów i Twórców Kultury „Trach”. **(DRS)**

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

MAMY

**Pani
Luizie Dąbskiej**

sędziemu Sądu Okręgowego
w Lublinie

składają
Prezesa, Dyrektora, Sędziów
i pracowników Sądu Okręgowego
w Lublinie



n839

*Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
(ks. Jan Twardowski)*

**Panu dr. hab.
Mieczysławowi Rybie
prof. KUL**

szczerze wyrazy współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

OJCA

składa

Lech Sprawka
Wojewoda Lubelski



n838

**Panu
prof. Mieczysławowi Rybie**

Wiceprzewodniczącemu
Sejmiku Województwa Lubelskiego

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

w imieniu
Samorządu Województwa Lubelskiego

składają

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Lubelskiego
Jerzy Szwał

Marszałek
Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiarski

n835

**Pani
Violetcie Siwińskiej**

Pracownikowi
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia

wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrektor i Pracownicy
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia



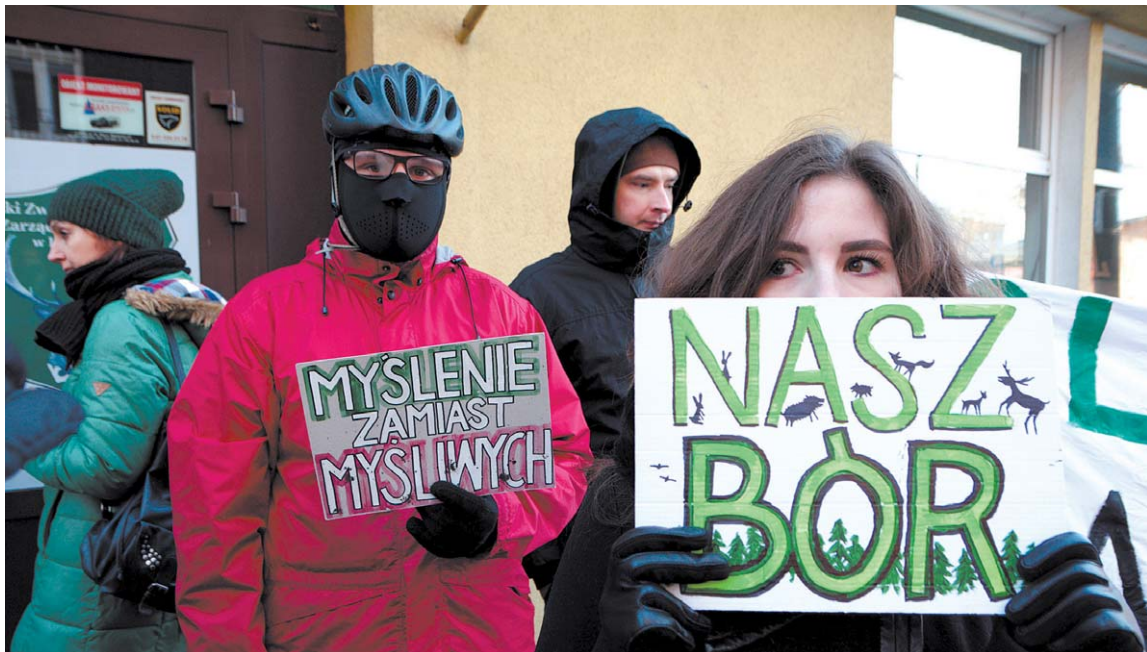
n836

Protest pod oknami myśliwych

Za „celowe utrudnienie i uniemożliwienie” polowania grozi nawet rok więzienia, a w przypadku utrudniania odstrzału sanitarnego – nawet do 3 lat za kratami. Przeciwno zapisom uchwalonej przez Sejm specustawy dotyczącej walki z afrykańskim pomorem świń (ASF) protestowali wczoraj lubelscy aktywiści. Przekonywali, że „mają prawo do lasu”

– Każdy z nas bardzo łatwo będzie mógł dostać taką karę, chociażby ze względu na to, że myśliwi nie znaczą terenu tablicami „Uwaga polowanie” – przewiduje Olga Kisielewicz, koordynator Lubelskiego Ruchu Antyłowieckiego. – Myśliwi nie stosują się też do zapisów artykułu 42ab Prawa łowieckiego. Mówi on o tym, że termin polowania zbiorowego, miejsce i jego zakończenie musi być podane do wiadomości publicznej – do gmin, czyli wójtów i burmistrzów. Z tych też powodów każdy z nas może być ukarany.

Aktywiści zorganizowali wczoraj protest przy siedzibie zarządu okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Lublinie. Przyszli



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

z transparentami: „Mamy prawo do lasu”, „Wolność spacerów”, „Nasz bór”, „Jestem z dzikiem”, „Myślenie a nie myśliwi”.

Członkowie Lubelskiego Ruchu Antyłowieckiego zapowiadają, że

nawet jeśli restrykcyjne przepisy wejdą w życie, to nie skończą „spacerować” po lasach.

– Dalej będziemy bronić zwierząt, bo każde życie jest ważne – zapowiada Kisielewicz.

– Spacerujemy z poczuciem obywatelskiego obowiązku, aby monitorować zachowania dość wąskiej grupy społecznej jaką są myśliwi, ale też umiłowania przyrody i życia – tłumaczy Grzegorz Nowicki.

– Każdy ma prawo do życia i do ochrony tego życia.

Nowicki, który ma psa i często spaceruje z nim po lesie, nie bierze pod uwagę rezygnacji z takiej formy spędzania wolnego czasu.

– Absolutnie nie wyobrażam sobie, abym przez tę specjalną ustawę nie mógł wejść do Lasów Kozłowieckich tylko dlatego, że ktoś stwierdzi, że tam być może będą odbywać się polowania – mówi Nowicki. – Nie zawsze te zgłoszone polowania się odbywają, zaś według prawa blokada by obowiązywała.

O komentarz chcieliśmy poprosić łowczego okręgowego Michała Pietrzaka, ale jak usłyszeliśmy – nie było go w siedzibie Zarządu Okręgowego PZŁ w Lublinie.

Tymczasem przyjęta przez Sejm specustawa zakłada też m.in., że zarządca lub dzierżawca obwodu łowieckiego będzie mógł zwrócić się z wnioskiem do policji o zabezpieczenie terenu polowania przed dostępem osób trzecich.

15 stycznia nowymi przepisami zajmie się Senat. (AA)

Zanurz się w świecie nauki. W piątek Noc Biologów

Jak zwierzęta i rośliny spędzają zimę? Czy nocą wszyscy śpią? Co dzieje się w laboratoriach? – odpowiedzi na takie i wiele innych pytań znajdziemy 10 stycznia odwiedzając UMCS, Ogród Botaniczny oraz KUL.

Hasło przewodnie tegorocznej edycji imprezy to „Globalne zmiany środowiska”. W założeniu Noc Biologów ma propagować nauki biologiczne i przekazywać wiedzę o metodach pracy biologa czy biotechnologa.

Wydział Biologii i Biotechnologii UMCS organizuje Noc Biologów po raz 8.

– Zapraszamy na wykłady, warsztaty czy laboratoria. Mamy np. interesujący wykład o tym, jak zmienia się skład warzyw w związku ze zmianami środowiskowymi. Podczas wydarzenia będzie można też dowiedzieć się w jaki sposób słońce wpływa na nasze funkcjonowanie i jak działają zmysły. Ogromną popularnością cieszą się zajęcia, na których można poznać bezkręgowce z całego świata. Mamy też laboratoria dotyczące anatomii, gdzie można zobaczyć jak jesteśmy zbudowani we-



wnątrz. Są też zajęcia dotyczące ochrony środowiska czy takie, które pozwalają dowiedzieć się jak funkcjonuje nasz najnowocześniejszy sprzęt – wylicza Joanna Strusińska, koordynator wydarzenia na UMCS.

W piątkowe popołudnie od godz. 15 do 19 będzie można wziąć udział w dziesięciu laboratoriach i pokazach, na które nie trzeba się zapisywać. Aby uczestniczyć w zajęciach „Ziołowa apteka” czy „Poczuj się jak naukowiec” wystarczy zarezerwować sobie miejsce. UMCS zaprasza także na sześć wykładów i cztery wystawy m.in. fotograficzne.

– Ogród Botaniczny organizuje wieczorowe zwiedzanie szklarni. Uczestnicy będą oglądali nasze kolekcje w świetle świec, a do tego posłuchają ciekawych opowieści na temat tutejszych roślin. Do tego robimy również część warsztatową dla młodszych uczestników, czyli recyklingową stołówkę dla ptaków, gdzie będziemy wykonywali ptasie karmniki z materiałów z recyklingu – opowiada Błażej Maciorowski, koordynator projektu w Ogrodzie Botanicznym UMCS.

Zwiedzanie odbywa się dwukrotnie: o godz. 15.30 i 17. Obowiązuje rezerwacja miejsc.

Z kolei na Wydziale Nauk Ścisłych i Nauk o Zdrowiu KUL podczas laboratoriów będzie można zobaczyć jak wygląda DNA drożdży piekarniczych czy w przypadku uczniów – podszkolić się do matury. Aby dowiedzieć się jak wygląda hodowla komórek ssaków w warunkach in vitro, wystarczy się zapisać. Wolne miejsca zostały także na warsztaty z mikroskopii świetlnej.

Pełen program wydarzenia na www.nocbiologow.home.pl

DOMINIKA TWOREK

Zrzutka na przyprawy i gaz

Pomagają potrzebującym. Jesienią i zimą w każdą sobotę pod Bramą Krakowską częstują ciepłymi posiłkami. Teraz aktywiści z Food Not Bombs proszą o wsparcie finansowe. Potrzebują pieniędzy na zakup przypraw i butli z gazem.

– Zbieramy na produkty, których nie jesteśmy w stanie otrzymać za darmo, takich jak olej, przyprawy, butla z gazem do gotowania, naczynia jednorazowe do wydawania posiłków, a także na produkcję ulotek o naszej akcji oraz solidarnościową zrzutkę na czynsz kuchni, w której przygotowujemy posiłki. Chcemy funkcjonować dalej, lepiej i na większą skalę – mówi Michał Wolny, działacz Food Not Bombs. – Na koniec sezonu rozliczymy się publicznie z prze-



FOT. DOMINIKA TWOREK

kazanych nam środków – zapewnia. Oprócz cotygodniowego wydawania gorących posiłków, aktywiści organizują bezdomnym ciepłe zimowe ubrania.

– Zbieramy przede wszystkim:

czapki, szaliki, rękawiczki, kurtki i zimowe płaszcze, swetry, bluzy, buty. Wszystkie te rzeczy trafiają bezpośrednio do osób potrzebujących – mówi Wolny. Ubrania można przynosić w każdy piątek od godz. 18 do 20 do

„Wspólnej” przy ul. Kowalskiej 1, gdzie odbywa się gotowanie oraz w czasie wydawania posiłków, czyli w każdą sobotę o godz. 14 przy Bramie Krakowskiej. Lubelska grupa Jedzenie Zamiast Bomb działa już 19 lat. Na każdej akcji wydają ponad 100 porcji ciepłej zupy. Ich działanie jest sprzeciwem wobec przeznaczania ogromnych środków finansowych na zbrojenia, podczas gdy tysiące ludzi głoduje lub żyje w ubóstwie. Od lat otrzymują warzywa od rolników z giełdy warzywnej w Elizówce. Mogą też liczyć na pomoc z paru miejsc, które przekazują im bezpłatnie produkty na akcje. Teraz każdy może wesprzeć akcję finansowo: <https://zrzutka.pl/z/dlafnblublin> DT

Rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO

DYREKTORA

Stomatologicznego Centrum Klinicznego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

Adres: ul. Karmelicka 7, 20–081 Lublin

Do konkursu na stanowisko **Dyrektora Stomatologicznego Centrum Klinicznego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie** może przystąpić osoba posiadająca kwalifikacje określone w ustawie z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (tekst jedn. Dz. U. z 2018 poz. 2190, z późn.zm.) tj.:

- posiada wykształcenie wyższe,
- posiada wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków kierownika,
- posiada co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy,
- nie została prawomocnie skazana za przestępstwo popełnione umyślnie.

Oferta powinna zawierać

- 1) podanie o przyjęcie na stanowisko objęte konkursem,
- 2) dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe wymagane do zajmowania danego stanowiska lub kserokopie tych dokumentów poświadczonych notarialnie,
- 3) opisany przez kandydata przebieg pracy zawodowej,
- 4) dokumenty potwierdzające wymagany staż pracy tj. świadectwo pracy bądź inne dokumenty zaświadczone o przebiegu zatrudnienia lub kserokopie tych dokumentów poświadczonych notarialnie,
- 5) inne dokumenty, w szczególności potwierdzające dorobek i kwalifikacje zawodowe kandydata lub kserokopie tych dokumentów poświadczonych notarialnie (na prośbę komisji konkursowej kandydat jest obowiązany przedstawić oryginały dokumentów),
- 6) informację o kandydacie z Krajowego Rejestru Karnego opatrzoną datą nie wcześniejszą niż miesiąc przed dniem zgłoszenia do konkursu,
- 7) oświadczenie kandydata o braku prawomocnie orzeczonego zakazu wykonywania zawodu, zawieszenia prawa wykonywania zawodu, ograniczenia prawa wykonywania zawodu lub zakazu zajmowania określonego stanowiska,
- 8) oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych w celu przeprowadzenia postępowania konkursowego na to stanowisko.

Wymagania dodatkowe

Pisemna koncepcja pracy na stanowisku Dyrektora SCK UM w Lublinie z ograniczeniem do 5 stron standardowego maszynopisu - należy złożyć wraz z wymaganymi dokumentami.

Dokumenty należy składać w zamkniętej kopercie, zamieszczając na niej swoje imię i nazwisko oraz adres i numer telefonu kontaktowego, a także adnotację o treści „Konkurs na stanowisko Dyrektora SCK UM w Lublinie” - osobiście lub pocztą **w terminie 20 dni** od dnia opublikowania ogłoszenia (o zachowaniu terminu decyduje data wpływu do Uniwersytetu) pod adresem:

Uniwersytet Medyczny w Lublinie
Dział ds. Szpitali Klinicznych
al. Raclawickie 1, 20-059 Lublin
(pokój 106) w godzinach 8⁰⁰ - 15⁰⁰

Przewidywane miejsce oraz termin rozpatrzenia zgłoszonych kandydatów – do **20 dni** po upływie terminu składania ofert. O terminie i miejscu przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną poinformowani indywidualnie.

Informacje o stanie prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym SCK UM w Lublinie można uzyskać osobiście (po uprzednim złożeniu oświadczenia o zachowaniu poufności pozyskanych danych) w siedzibie Uniwersytetu - Dział ds. Szpitali Klinicznych, al. Raclawickie 1 (pokój 106).

Najpierw projekt, później budowa

WYDATKI Ponad 2 mln zł ma kosztować samo zaprojektowanie siedziby Urzędu Miasta przy Leszczyńskiego 20, gdzie stary biurowiec ma być zastąpiony nowym. Zgodnie z uchwalonym budżetem miasta, jego rozbiórka powinna się zacząć jeszcze w tym roku

Dominik Smaga

Nowy biurowiec przy Leszczyńskiego 20 ma być większy, nowocześniejszy i bardziej praktyczny od wysłużonego budynku z 1972 r. Stary gmach niebawem ma być opróżniony, bo od kwietnia zatrudnieni tu urzędnicy będą pracować przy ul. Spokojnej 2 – w biurowcu firmy Orion, od której Urząd Miasta wynajmował całe piętro (w sumie 3 350 mkw.). Za każdy metr samorząd ma płacić Orionowi 67,65 zł miesięcznie. Umowa jest zawarta na 10 lat, ale z możliwością wcześniejszego jej rozwiązania po upływie 5 lat, z zachowaniem rocznego okresu wypowiedzenia.

Do tego czasu gotowa powinna być nowa siedziba Urzędu Miasta przy Leszczyńskiego 20.

– Mamy nadzieję, że do 2023 r. wprowadzą się tam komórki organizacyjne urzędu – mówi sekretarz miasta, Andrzej Wojewódzki na grudiowym posiedzeniu Rady Miasta, na którym zarezerwowano w tegorocznym budżecie miasta 3 mln zł na przygotowania do budowy nowego biurowca. W budżecie zapisano, że są to pieniądze na „rozbiórkę istniejącego



Nowy gmach ma mieć siedem kondygnacji, 29 metrów wysokości i podziemny parking

WIZUALIZACJA: URZĄD MIASTA LUBLIN

go budynku i opracowanie projektu budowlano-wykonawczego”.

Przetarg na zaprojektowanie nowego biurowca powinien być ogłoszony w pierwszym kwartale bie-

żącego roku. Taki termin znalazł się w opublikowanym przez Ratusz oficjalnym harmonogramie miejskich przetargów. Również z tego dokumentu można się dowiedzieć, że orientacyjna

wartość kontraktu na prace projektowe to prawie 2,2 mln zł.

Kiedy można się spodziewać gotowego projektu? Kiedy zacznie się rozbiórka? Czy jej wykonawca będzie

wybierany osobno, czy też wyburzenie będzie jednym z zadań firmy, która dostanie zlecenie na budowę nowego biurowca? Te pytania Ratusz pozostawia na razie bez odpowiedzi.

– Inwestycja przy ul. Leszczyńskiego 20 znajduje się na wstępnym etapie procedur przygotowawczych. Urząd prowadzi analizę dostępnych możliwości, stąd w tym momencie nie jest jeszcze możliwe podanie ani terminu, ani zakresu przetargu – stwierdza Monika Głazik z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

Ogłoszona została już za to wstępna koncepcja nowego obiektu. Wynika z niej, że gmach będzie mieć siedem kondygnacji, 29 metrów wysokości i będzie wyposażony w podziemny parking. Główne wejście znajdzie się od ul. Leszczyńskiego, ale dostępne ma być również wejście od Ogrodu Saskiego. Powierzchnia użytkowa budynku została oszacowana na 13,8 tys. mkw., z czego 6,3 tys. mkw. ma zająć powierzchnia biurowa.

Całkowity koszt wymiany jednego budynku na drugi szacowany jest na 60 mln zł.

DO PRZEPROWADZKI

W biurowcu przy Spokojnej 2 mają działać od kwietnia: Wydział Spraw Administracyjnych, Wydział Zdrowia i Profilaktyki, Urząd Stanu Cywilnego oraz Biuro Obsługi Inwestorów. Dla interesantów przygotowano tutaj cztery poczekalnie.

Prawo jazdy na hybrydzie

Kursy można zaczynać od zaraz. Samochód już czeka – zachęca Rafał Michalczyk ze szkoły nauki jazdy „Auto-Holik”. Szkoła niedawno kupiła i przystosowała do nauki jazdy nowy samochód z napędem hybrydowym. Jest to pierwsza tego typu „elka” w regionie.

Auto ma napęd hybrydowy. Oznacza to, że posiada on silnik benzynowy, elektryczny i hybrydowy akumulator. Charakterystyczną cechą jest automatyczna skrzynia biegów. Brak manualnej przekładni oznacza, że kursanci zdający egzamin na nowym samochodzie otrzymają prawo jazdy kategorii B z kodem 78. Uprawnia ono młodych kierowców do prowadzenia tylko „automatów”.

Przedstawiciel szkoły nauki jazdy zdaje sobie sprawę, że to rozwiązanie wybiega w przyszłość.

– Z czasem coraz trudniej będzie kupić samochód z manualną skrzynią biegów. Już dziś w salonach znanych marek jest ich coraz mniej – stwierdza Rafał Michalczyk ze szkoły jazdy Auto-Holik. Decydując się na taki kurs więcej czasu poświęcamy na samą jazdę, mniej na naukę ruszania, obsługi sprzęgła itp. – dodaje.

– Do tej pory kursy na samochodach z automatyczną skrzynią bie-



Brak manualnej przekładni oznacza, że kursanci zdający egzamin na nowym samochodzie otrzymają prawo jazdy kategorii B z kodem 78

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

gów skierowane były głównie dla osób niepełnosprawnych – mówi pan Maciej, instruktor w jednej z lubelskich szkół jazdy. – Myślę, że przeprowadzenie całego szkolenia samochodem z automatyczną skrzynią biegów nie byłoby dobrym

pomysłem, natomiast kilka godzin jazdy z automatem mogłoby być przydatne do pokazania różnic pomiędzy odmiennymi typami napędu – dodaje.

Egzamin na prawo jazdy kat. B kosztuje 170 złotych. 30 złotych

kosztuje część teoretyczna, a praktyczna 140 złotych. Ale zdając na „automacie” zapłacimy więcej.

– Różnica w przypadku podchodzenia do egzaminu w samochodzie hybrydowym to wzrost kosztów o około 100 zł – tłumaczy Mi-

chalczak z „Auto-Holika”. – Wynika to z tego, że lubelski Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego nie dysponuje takimi samochodami i musimy podstawić swój.

Chętnych na prawo jazdy pozwalające jeździć tylko z automatyczną skrzynią biegów jest na razie niewielu.

– Niedawno do naszej szkoły przyszedł tata z córką i zapisał ją na kurs z samochodem hybrydowym. Jak tłumaczył chciał „ułatwić” osiemnastolatce zdobycie niezbędnego dokumentu. Podczas rozmowy przyznał, że po skończonym kursie planuje kupić nowy samochód z automatyczną przekładnią – opowiada Rafał Michalczyk. – To będzie coraz częstsze zjawisko – nie ma wątpliwości.

JAKUB DOBROCH

CZYM JEŹDZIMY?

Jak informuje Polskie Stowarzyszenie Paliw Alternatywnych popularność samochodów zelektryfikowanych w Polsce systematycznie rośnie. Według „Licznika elektromobilności” prowadzonego przez PSPA i PZPM pod koniec listopada 2019 po krajowych drogach jeździło w sumie 115 308 sztuk klasycznych hybryd, czyli takich samochodów jak nowy nabytek lubelskiej szkoły jazdy.

Meblują ratusz po nowemu

KOŃSKOWOLA W tym tygodniu ma zostać ogłoszony nowy przetarg na zakup wyposażenia biurowego dla odrestaurowanego ratusza w Końskowoli. Na liście oczekiwań znajdują się m.in. stoły konferencyjne, fotele, komputery, gabloty wystawowe i multimedialny projektor

Radosław Szczęch

Budynek ratusza został już wyremontowany i powoli wypełnia go nowe wyposażenie. Gmina zaczęła od zakupu nagłośnienia, szeregu drobnych urządzeń AGD, sztuców, koszy na śmieci, sprzętu do utrzymania czystości itp. Następnie zamówiono meble i elektronikę.

Ogłoszony w październiku przetarg został unieważniony. Tylko jedna z czterech nadesłanych ofert zmieściła się cenowo (328 tys. zł) w zakładanym budżecie (340 tys. zł). Zaoferowany sprzęt odbiegał jednak od założonych norm. Jak zapowiada Marcin Nowak z Urzędu Gminy w Końskowoli, nowy przetarg zostanie ogłoszony w najbliższych dniach.

Lista oczekiwanego przez urzędników wyposażenia liczy ponad 50 pozycji. Znajduje się na niej m.in. projektor multimedialny, kolorowa kserokopiarka, komputery stacjonarne, ekrany dotykowe, meble biurowe, gabloty ekspozycyjne, pulpit recepcji, 55-calowy telewizor, pochłaniacze wilgoci i inne.

Do rozstrzygnięcia nowego przetargu prawdopodobnie dojdzie w przyszłym miesiącu. Na dostawę zamówionego wyposażenia wybrany wykonawca dostanie 45 dni, co oznacza, że zabytkowy budynek do otwarcia będzie gotowy najwcześniej w marcu. Zakup wyposażenia jest częścią unijnego projektu, a więc gmina może liczyć na jego częściowy zwrot. Wyposażenie dawnego ratusza łącznie pochłonie ok. 500 tys. zł.



Przypominamy, że w odrestaurowanym obiekcie na rynku znajdują się m.in. sale wystawowe, biura dla lokalnych organizacji pozarządowych oraz największa w gminie sala konferencyjna. Na parterze docelowo funkcjonować ma również kawiarnia prowadzona przez zewnętrzny podmiot. Najemca ma być wybrany po zakończeniu remontu otaczającej budynek płyty rynku, czyli najpóźniej w drugiej połowie roku.

Zabytkowy budynek zostanie oddany do użytku najwcześniej w marcu

FOT. RS/ARCHIWUM

Przewodniczący zaniepokojony klimatem

Przewodniczący rady powiatu bialskiego zachęca radnych do przyjęcia stanowiska w sprawie „Zielonego Ładu”. Chodzi o program neutralności klimatycznej przedstawiony przez Komisję Europejską, któremu Polska jako jedyny kraj członkowski do tej pory się sprzeciwiała.

– Na zieloną przemianę ma być fundusz w wysokości 100 mld euro – tłumaczy Mariusz Kiczyński (PSL), przewodniczący rady. – Niezrozumiałe i bulwersujące jest to, że Polska jako jedyny kraj z Unii z tego planu klimatycznego rezygnuje – dziwi się Kiczyński i dodaje, że Polsce mogło przypaść 20 proc. środków ze 100 mld euro.

Głównym założeniem Zielonego Ładu jest osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 roku – chodzi o to, by unijna gospodarka była neutralna pod względem emisji dwutlenku węgla. Emisje mają spaść do takiego poziomu, by były w całości pochłaniane, czy to przez środowisko czy przez specjalne technologie. Polska jak do tej pory opierała się jego przyjęciu. W grupie państw blokujących pomysł znalazły się jeszcze Czechy i Węgry.

Neutralność klimatyczna ma zostać wpisana do unijnego prawa, a to oznaczać będzie już nie tylko deklaracje, ale i obowiązki wobec państw członkowskich. Polska argumentowała, że to

będzie się wiązać z ogromnymi kosztami dla krajów, których gospodarka opiera się na węglu.

– Takie postępowanie rządu nie służy polskiej racji stanu i wprost szkodzi obywatelom. Polska musi być odpowiedzialna za przyszłość pokoleń, a nie tylko patrzeć na bieżące interesy przemysłu, głównie energetycznego i wydobywczego – uważa przewodniczący, który wystąpił do Komisji Rolnictwa w radzie i Wydziału Środowiska w starostwie, aby zajęły się stanowiskiem w tej sprawie.

– Nie mogę tego zrozumieć, że wykluczamy się z tego, a w międzyczasie bijemy rekord sprowadzo-

nego z Rosji węgla. Sięgamy szczytów hipokryzji – oburza się Kiczyński i dodaje, że inne kraje „się z nas śmieją”. – Jestem przekonany, że nie będzie tak, jak pan mówi. Bo 20 proc. ze 100 mld dla Polski, to jest 1/5 tej sumy, podczas gdy mamy 28 krajów członkowskich – odpowiada przewodniczącemu Janusz Skólimowski (PiS), wicestarosta powiatu. – Coś jest nie tak, jeżeli wszystkie kraje mówią jedno, a Polska inaczej – uważa z kolei radny Marek Sulima (PSL).

Projekt stanowiska w tej sprawie trafi najprawdopodobniej do porządku kolejnej sesji rady.

(EB)

Księgowa straciła pracę

Dyrektor Zakładu Gospodarki Lokalowej w Łukowie zwolnił główną księgową. Powodem miały być nieprawidłowości, które wykazała kontrola biegłego rewidenta. Małgorzata Deres odpowiada, że nic nie wiedziała o kontroli.

Burmistrz Piotr Płudowski przekonuje, że to autonomiczna decyzja dyrektora. – Już w październiku dyrektor sygnalizował, że ma wątpliwości co do jakości pracy głównej księgowej. Zasugerowałem, aby zlecił zewnętrzną kontrolę i tak się stało – mówi burmistrz. Chodziło o poprawność sporządzania sprawozdań finansowych. Kancelaria biegłego rewidenta przygotowała raport z bilansów ZGL za rok 2017 i 2018. Czytamy w nim m.in.: „(...) stwierdzamy, że sprawozdania finansowe za rok 2017 i 2018 zawierają nieprawidłowości, które wskazują, że sprawozdania te nie przedstawiają rzetelnie i jasno obrazu sytuacji majątkowej i finansowej Zakładu (...) oraz jego wyniku finansowego (...) zgodnie z mającymi zastosowanie przepisami ustawy z o rachunkowości”.

– Zakład Gospodarki Lokalowej jest samorządowym zakładem budżetowym i dysponuje środkami publicznymi, dlatego ważne, aby główna księgowa była osobą kompetentną i rzetelnie prowadziła księgi rachunkowe oraz rzetelnie sporządzała sprawozdania finansowe przedstawiające sytuację ekonomiczną zakładu – podkreśla Jarosław Piekarski, dyrektor ZGL.

Małgorzata Deres dostała trzymiesięczne wypowiedzenie, bez obowiązku świadczenia pracy. – Jeżeli

nie zgadza się z powodami wręczenia wypowiedzenia z pracy lub ma wątpliwości co do zasadności rozwiązania umowy o pracę, może w terminie 21 dni złożyć odwołanie do Sądu Pracy. To sąd jest właściwym organem do rozstrzygania tego typu sporów – uważa Piekarski i tłumaczy, że decyzję o zwolnieniu podjął w oparciu o raport biegłego rewidenta oraz w trosce o dobro zakładu i jego dalsze funkcjonowanie.

Tymczasem Deres twierdzi, że w jej obecności nie została przeprowadzona żadna kontrola biegłego rewidenta. – W czasie rzekomo przeprowadzonej kontroli byłam cały czas obecna w pracy. Dyrektor ZGL nie poinformował mnie o kontroli biegłego rewidenta. Osobiście nie przekazywałam żadnych dokumentów biegłemu rewidentowi, ani z nim nie rozmawiałam – zaznacza była księgowa. – Do dzisiaj nie otrzymałam informacji, kto przeprowadził kontrolę, ani nie otrzymałam opinii biegłego rewidenta, pomimo wielokrotnych próśb – dodaje.

Z kolei, prezes ZGL przekonuje, że Małgorzata Deres mogła zapoznać się z raportem w dniu, gdy dostała wypowiedzenie.

– W 2017 i w 2018 roku podawano ZGL jako przykład jednostki, która w krótkim czasie naprawiła swoją sytuację finansową. Te ustalenia, które dzisiaj mamy, burzą ten stan wiedzy – uważa burmistrz Piotr Płudowski.

ZGL zarządza m.in. cmentarzem, targowiskiem i 24 wspólnotami mieszkaniowymi. Spółka nie podjęła jeszcze decyzji, czy ogłosi konkurs, czy nastąpi awans wewnętrzny na stanowisko głównej księgowej. (EB)

Poczekalnia literacka

PULAWY Rusza nowy cykl w Bibliotece Miejskiej. Miłośnicy literatury będą mogli co miesiąc uczestniczyć w spotkaniach poświęconych najbardziej wartościowym tytułom, w tym literackim nowościom. Pierwsze spotkanie już pod koniec stycznia.

– Chcemy stworzyć otwarty klub dyskusyjny, w którym będzie mógł uczestniczyć tak naprawdę każdy, kto zechce. Podczas spotkań będą omawiały i polecały książki z danej tematyki, oczywiście nie zdradzając fabuły. W trakcie pierwszego spotkania będą to biografie, a w planach mamy również kryminały, literaturę filozoficzną i inne – wylicza Justyna Popiołek-Osińska z Biblioteki Miejskiej, koordynatorka puławskiej „Poczekalni literackiej”.

Spotkania w większości będą poświęcone nowościom, a ich charakter będzie otwarty i elastyczny. Oprócz wysłuchania omówień poszczególnych, wartościowych tytułów, wszyscy uczestnicy będą mieli okazję porozmawiać zarówno na temat wymienionych pozycji, jak i literatury w ogóle. Co ważne, puławska biblioteka nie wyklucza dostawiania tego nowego formatu spotkań do potrzeb czytelników.

RS

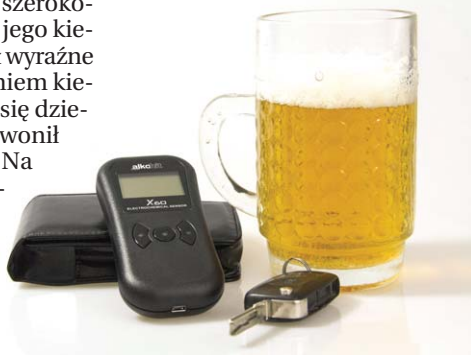
Pijacki rajd

Na drodze z Puław do Dębina w miniony poniedziałek policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę ford, który miał wyraźne problemy z utrzymywaniem się na swoim pasie ruchu. Interwencja była możliwa dzięki czujności innego kierowcy, który widząc zagrożenie zadzwonił na 112.

Ford poruszał się całą szerokością drogi, a siedzący za jego kierownicą mężczyzna miał wyraźne problemy z utrzymywaniem kierunku jazdy. Widząc, co się dzieje, czujny obywatel zadzwonił pod numer alarmowy. Na miejsce skierowano patrol puławskiej drogówki. Policjanci szybko namierzili wskazane auto, a jego kierowcę zatrzymali do kontroli.

– Badanie wykazało, że kierowca ford miał ponad 2,6 promila alkoholu w organizmie. To 27-letni obywatel Ukrainy. Zostało mu zatrzymane prawo jazdy. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2 i wysoka grzywna – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji.

OPR. RS



Obywatelski skwer już otwarty

PUŁAWY Jesienią 2018 roku ponad dwustu mieszkańców biorących udział w głosowaniu nad budżetem obywatelskim poparło budowę nowego skweru pomiędzy ul. Sienkiewicza a Szkołą Muzyczną. Placyk z nowymi ławkami i chodnikami został już ukończony. Pojawiła się zielen, mała architektura i nowe oświetlenie. Projekt zakładający budowę za ul. Sienkiewicza niewielkiego skweru o powierzchni 650 metrów kwadratowych zdobył 211 głosów, co dało mu pierwsze miejsce wśród wszystkich propozycji w swoim rejonie. Jego budowa

zakończyła się pod koniec grudnia. Zamiast nudnego placu z betonowej kostki i kilku starych ławek, powstał znacznie przyjaźniejszy w odbiorze kawałek miejskiej przestrzeni. Zgodnie z projektem firmy Landmark zamontowano nowe, drewniane ławki (z oparciami i bez), dopasowane do nich kosze na śmieci, wytyczono szerokie chodniki. Pojawił się też stojak na rowery. Dawny betonowy plac został poprzecinany fragmentami zieleni, gdzie posadzono nowe drzewa, krzewy i rośliny ozdobne. Na wykonanie całości tego, co

przewidywał obywatelski projekt, w budżecie miasta zarezerwowano 150 tys. zł. Po przetargu okazało się, że uda się to zrobić taniej – za 126 tys. zł. Urzędnicy z Zarządu Dróg Miejskich postanowili wymienić przy okazji stare oświetlenie. Sodowe latarnie zastąpiły energooszczędne, z lampami LED. W związku z tym ostatnim ostateczny koszt wykonania placu wyniósł, licząc z dokumentacją, ok. 200 tys. zł. **RS**

Dawny betonowy plac jest teraz znacznie przyjaźniejszy dla mieszkańców
FOT. URZĄD MIASTA PUŁAWY



Jedna spółka – wiele zadań

CHEŁM Ma być taniej i efektywniej, radni zgodzili się na powstanie super-spółki komunalnej. Będzie największym miejskim pracodawcą.

Koalicja i opozycja były zgodne w sprawie połączenia spółek. Wszyscy byli „za” powiększeniem Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Na ostatniej sesji chełmscy radni zgodzili się na połączenie Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami z MPGK. 19 radnych koalicji i opozycji głosowało zgodnie, więc nic już nie stoi na przeszkodzie do włączenia PGO w struktury MPGK i powstania w ten sposób dużej spółki komunalnej. W efekcie PGO, a właściwie już zakład przetwarzania odpadów komunalnych, będzie jedną z części – tak jak zakład wodociągów i kanalizacji, zakład oczyszczania miasta, cmentarz komunalny i laboratorium – MPGK, wnosi ponad 120 milionów złotych aktywów i blisko 60-ciu pracowników. W ten sposób MPGK z ponad 300-osobową załogą stał się największym miejskim pracodawcą w Chełmie.

PGO w Chełmie rozpoczęło działalność w 2005 roku. Spółka powstała z konieczności – Chełm musiał zbudować i uruchomić regionalny zakład utylizacji odpadów komunalnych dla miasta i regionu. Zakładał ją Marcin Czarnecki, dziś prezes MPGK, kosztem blisko 40 milionów złotych. Chodziło o projekt powstania zakładu przetwarzania odpadów regionu chełmskiego i rekultywacja składowisk odpadów (Srebrzyszcze, Pawłów, Koloń Strzelce, Strachosław, Dubienka, Leśniowice, Władysławów, Wojsławice, Żmudź, Bytyń, Uchanie i Kobyle).

(WZ)

Kto zaprojektuje stadion?

SPORT Biała Podlaska szuka projektanta przebudowy stadionu. Nowa murawa ma być gotowa w maju, a zawody będzie mogło obserwować 1 200 osób

EWELINA BURDA

Temat stadionu wywołuje spore emocje już od kilku miesięcy. Zaczęło się od zerwania umowy przez prezydenta Michała Litwiniuka z poprzednim wykonawcą, firmą S-Sport, która nie wywiązywała się w terminie ze swoich zadań. Teraz sprawę bada CBA, ale jeszcze nie podaje wyników analiz. W międzyczasie, w uzgodnieniu ze środowiskiem sportowym, zmieniono pierwotną koncepcję na znacznie skromniejszą. I dzisiaj przebudowa stadionu szacowana jest na 22 mln zł (poprzednie władze planowały na to ponad 40 mln zł).

Miasto ogłosiło właśnie przetarg na projekt nowej koncepcji stadionu. Chodzi o zaprojektowanie trybuny głównej na 1200 osób z zadaszeniem i pomieszczeniami niezbędnymi do spełnienia wymogów licencyjnych dla klubów drugiej ligi. Pod trybuną mają się znaleźć m.in. szatnia, sala do konferencji prasowych czy kasy biletowe. Do tego zaplecze administracyjno-socjalne. Projektant będzie mógł wkomponować w całość istniejącą małą trybunę po stronie zachodniej



W tym roku miasto ma zabezpieczone 6,1 mln zł na przebudowę stadionu. Inwestycja opiewa w sumie na 22 mln zł, z czego 10 mln zł to dotacja z Ministerstwa Sportu. Obiekt ma być gotowy w 2022 roku

FOT. EWELINA BURDA

lub ją zburzyć. Za główną trybuną ma powstać dodatkowy wjazd i ogrodzony parking dla piłkarzy. Projekt ma też uwzględnić halę sportową wraz z łącznikiem do budynku Zespołu Szkół Zawodowych nr 1. Miasto chce mieć projekt do końca czerwca.

Teraz, oprócz płyty boiska, powstaje parking od ulicy Piłsudskiego na 100 samochodów. Przy obiekcie wykonano też system kanalizacji sanitarnej oraz deszczowej, a przylączy wodociągowe jest w fazie włączania do miejskiej sieci.

Płytą zajmuje się firma Tel-Bruk z Częstochowy, która wymieni grunt, położy nową murawę, zamontuje balustrady i piłkochwyty, zainstaluje oświetlenie. Płyta boiska będzie nawadniania i podgrzewana. Te prace za 4,3 mln zł firma ma wykonać do maja. Na ostatniej sesji pomysły podgrzewanej murawy krytykował radny Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica). – Trzecia liga zaczyna grać w marcu, a czwarta w kwietniu, ale może trzeba myśleć do przodu. W pla-

nach są też cztery maszty i trybuna na 1200 widzów, a pod nią pewnie nic. Zmierzamy trochę do obiektu w stronę Piszczaca, z całym szacunkiem dla Piszczaca. Szykuje się obiekt dużo tańszy i bardzo słaby – stwierdził radny.

– Chyba trochę się pan rozjechał. Wcześniej chciał pan stadionu za ponad 40 mln zł, a wiemy, jak to się skończyło. Wówczas nie miał pan żadnych przeciwwskazań – skwitował radny Robert Woźniak (Koalicja Obywatelska).

Przekroczyli termin, tomografu nie będzie

Tomograf i mammo- graf na razie do łukowskiego szpitala nie trafia. Przetarg na zakup sprzętu został unieważniony.

Wszystko dlatego, że Kancelaria Premiera nie wyraziła zgody na wydłużenie terminu na rozliczenie dotacji. Przypomnijmy, że w październiku ubiegłego roku do Łukowa przyjechał Piotr Patkowski, doradca premiera Mateusza Morawieckiego, odpowiedzialny m.in. za podział środków z rezerwy ogólnej Kancelarii Premiera. Na spotkaniu ogłoszono, że szpital będzie mógł kupić nowoczesny tomograf i mammo- graf dzięki dotacji 2 mln zł z rezerwy ogólnej budżetu państwa. Później, w listopadzie, w Urzędzie Wojewódzkim urzędnicy powiatu łukowskiego, któremu podlega szpital, podpisali mowę w tej sprawie. Nowy sprzęt miał trafić do łukowskiego szpitala do końca 2019 roku.

Szpital miał czas do 23 grudnia, aby wykorzystać dotację. – 5 listopada wystąpiliśmy o możliwość realizacji zadania do 31 marca 2020 roku. W związku z tym, że nie otrzymaliśmy zgody na wydłużenie terminu rozliczenia dotacji, a termin złożenia wniosków o płatność upłynął 23 grudnia, z powodu braku pieniędzy unieważniliśmy przetarg – mówi Marek Zalewski, wicedyrektor szpitala.

Ale szpital jednocześnie zapewnia, że promesa z Kancelarii Premiera nie przepada i ma zostać przeniesiona na ten rok. Placówka ma ponownie podpisać umowę i ogłosić kolejny przetarg. Działający do tej pory w szpitalu tomograf jest starej generacji. Zamontowano go 10 lat temu.

(EB)

Z niby dolarami do Polski

Funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali podróżnego, który miał przy sobie fałszywe dolary.

W piątek wieczorem na przejściu granicznym w Hrebennem stanął się obywatel Ukrainy. Podróżny przedstawił funkcjonariuszowi dolary, które miały pokryć koszty jego utrzymania w Polsce. Jednak

podczas kontroli okazało się, że banknoty są imitacją pieniędzy.

Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty próby nielegalnego przekroczenia granicy państwowej. Grozi za to do 3 lat pozbawienia wolności. Była to już kolejna w ostatnim czasie próba przekroczenia granicy państwowej przy wykorzystaniu do tego celu imitacji pieniędzy. **RED**



FOT. NOSG

Wojewoda unieważnił podział żłobków

SPRZECIW Wojewoda lubelski unieważnił uchwałę o rozdziale miejskich żłobków w Białej Podlaskiej. Miejscy radni podjęli uchwałę niezgodnie z prawem, bo pominęli opinię Rady Rodziców w tej sprawie. – Podtrzymujemy swoje stanowisko w sprawie zasadności funkcjonowania dwóch samodzielnych żłobków – podkreśla tymczasem prezydent Michał Litwiniuk (PO).

Ewelina Burda

Dyskusja nad projektem uchwały na sesji 25 listopada była bardzo burzliwa. Prezydent tłumaczył wówczas, że takie rozwiązanie usprawni pracę placówek. – Likwidacji ulega tylko formuła zespołu, placówki pozostają w swoich lokalizacjach, będą miały po jednym dyrektorsie, bez zastępców. To skróci drogę dostępu do szefa jednostki dla rodziców i pracowników – przekonywał Litwiniuk i zapewniał, że dzieci nadal pozostaną w tych samych grupach, z tymi samymi opiekunami. Ale już wtedy rodzice bili na alarm. – Nikt z nami, rodzicami, tego nie konsultował. Nie zgadzamy się na to. Obawiamy się tej reorganizacji – oburzał się Mariusz Kurzyński, przewodniczący rady rodziców.

I to właśnie Rada Rodziców poskarżyła się do wojewody lubelskiego, bo radni ostatecznie uchwałę przyjęli. A wojewoda Lech Sprawka unieważnił ją w całości, bo jego zdaniem została podjęta z naruszeniem ustawy o



opiece nad dziećmi w wieku do lat 3. „(...) jeżeli ustawodawca ustanowił wymóg zaopiniowania przez radę rodziców żłobka np. w kwestii zmian regulaminu organizacyjnego żłobka, to (...) należy stwierdzić, że obowiązek ten dotyczy tym bardziej kwestii likwidacji żłobka (zespołu żłobków)” – pisze wojewoda w rozstrzygnięciu nadzorczym. A takiej opinii przy uchwale zabrakło.

Na sesji 25 listopada rodzice protestowali przeciwko uchwale „żłobkowej”

FOT. ARCHIWUM EB

Co więcej, wojewoda Lech Sprawka zwraca uwagę, że obowiązkiem samorządu było wystąpienie do Rady Rodziców o taką opinię. –

Wojewoda podkreślił przede wszystkim, że miasto jako organ prowadzący zespół żłobków ma prawo do przekształcenia struktury organizacyjnej jego zarządzania – zaznacza tymczasem prezydent Michał Litwiniuk. – Zdaniem wojewody w przeprowadzonej procedurze zabrakło tylko formalnego wystąpienia do Rady Rodziców o opinię, która nie jest wiążąca – dodaje prezydent

i podkreśla, że miasto „podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie zasadności funkcjonowania dwóch samodzielnych żłobków”.

Z takiego obrotu sprawy cieszą się rodzice. – Bardzo się cieszymy że przynajmniej częściowo wygraliśmy tę nierówną bitwę – przyznaje Mariusz Kurzyński. – Teraz czekamy na kolejne kroki. Prawo i przepisy są po naszej stronie, więc jesteśmy dobrej myśli. Ktoś jest na tym świecie, kto spojrzał na dobro naszych małych dzieci – dodaje rodzic.

Radni prawicy (11) głosowali przeciw likwidacji. – Jako radni próbowaliśmy zdjąć z porządku obrad tę uchwałę, bo była bardzo szybko przygotowywana – przypomina radny Dariusz Litwiniuk (Zjednoczona Prawica). – Jako radni nadal jesteśmy przeciwni rozdzielaniu czegoś, co bardzo dobrze funkcjonowało, czego najlepszym dowodem jest stanowisko wojewody – zaznacza Litwiniuk.

Uchwała została jednak wówczas przyjęta 12 głosami radnych Koalicji Obywa-

telskiej i Białej Samorządowej. – Nie było wątpliwości, bo projekt uchwały był opiniowany przez prawników, dlatego tak głosowaliśmy – przyznaje radny Jan Jakubiec z Białej Samorządowej. – Prawnicy wówczas niczego nie zakwestionowali, byliśmy pewni, że wszystko jest w porządku. Teraz trzeba bardziej przyjrzeć się prawu, które funkcjonuje w danym temacie i dopiero podejmować decyzje – uważa Jakubiec. Miejska prawniczka na sesji 25 listopada dementowała, jakoby uchwała powinna być konsultowana z Radą Rodziców.

Przypomnijmy, że rodzice poskarżyli się też do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Resort jednak odpowiedział, że nie ma mocy sprawczej w tej sprawie. Od rozstrzygnięcia wojewody miasto może się odwołać do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Decyzja jeszcze nie zapadła. Jest jeszcze druga możliwość: podjęcie uchwały na nowo z uwzględnieniem uwagi wojewody.

Jak zbudować port i na tym zarobić?

Choć zwyciężyć się nie udało, praca chełmskich licealistów nie pójdzie na marne. Uczennice I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie: Oliwia Jakubowska, Martyna Wojciechowska, Ola Wołoszkiewicz, Dominika Lichotop i Oliwia Prucnal wzięły udział w konkursie „Morze Perspektyw” Fundacji Towarzystwo Projektów Edukacyjnych na film, grę planszową i opowieść fotograficzną w projekcie „GospoAdarka Morska – warunkiem ekonomicznego rozwoju Polski.” Celem konkursu było zainteresowanie i promocja perspektyw rozwoju zawodowego związanego z morzem, poszerzenie wiedzy na temat współczesnej historii Pomorza i jego znaczenia dla historii Polski oraz wzrost świadomości uczniów na temat warunków, kierunków zatrudnienia i perspektyw rozwoju zawodów związanych z go-

spodarką morską, a także rozwijanie kreatywności i wyobraźni uczniów.

Uczennice z I LO przygotowały grę planszową, jednak nie udało im się zwyciężyć. Jury konkursu doceniło za to dwie nauczycielki z „Czarnieckiego” – Ewę Betiuk i Teresę Świś – za merytoryczne wsparcie swoich uczniów.

Gra „Jak zbudować port i na tym zarobić?” w trzydziestu odsłonach to karciana planszówka. Polega na zbudowaniu portu, zdobycia certyfikatu zwycięzcy, ale także udoskonalenie umiejętności pracy w grupie, radzenia sobie z różnymi przeszkodami. W trakcie gry trzeba się wykaazać umiejętnościami i wiedzą o społeczeństwie i podstawami przedsiębiorczości. Zadania te mają uczyć i egzekwować już nabytą wiedzę oraz zmotywować gracza do wysiłku intelektualnego, zmobilizować do precyzyjnych działań i wypowiedzi. (WZ)

Ferie w kinie

Centrum Kultury Filmowej „Stylowy” w Zamościu zaprasza na ferie w kinie. W czasie zimowego wypoczynku we wtorki, środy i czwartki o godz. 10:30 odbędą się projekcje bajek i filmów familijnych poprzedzone konkursami lub ciekawymi spotkaniami. Bilety po 14 zł.

Na ekranie dzieci i młodzież będą mogły zobaczyć: Urwis – to pełna przygód i wyszczerzanego humoru opowieść o psie z wyższych sfer, który musi nauczyć się żyć wśród zwykłych ulicznych Burków i Azorów. Tajni i fajni to z koeli animowana komedia, której akcja toczy się w świecie międzynarodowych szpiegów. Doktor Dolittle – Robert Downey Jr. wciela się w jedną

z najsłynniejszych postaci światowej literatury w pełnej przygód nowej filmowej wersji opowieści o człowieku, który potrafi rozmawiać ze zwierzętami.

PROGRAM

14 stycznia, godz. 10:30 – gość specjalny: Centrum Helen Doron Zamość, film: Urwis; 15 stycznia, godz. 10:30 – gość specjalny: Ogród Zoologiczny im. S. Milera, film: Tajni i Fajni, 16 stycznia, godz. 10:30 – konkursy: Centrum Kultury Filmowej „Stylowy”, film: Urwis; 21 stycznia, godz. 10:30 – gość specjalny: Centrum Rozrywki GRAwitaacja, film: Doktor Dolittle; 22 stycznia, godz. 10:30 – gość specjalny: Ogród Zoologiczny im. S. Milera, film: Tajni i fajni; 23 stycznia, godz. 10:30 – gość specjalny: Centrum Rozrywki GRAwitaacja, film: Doktor Dolittle. (RED)

Studniówki z dala od szkół

BAL Tegoroczni maturzyści nauczyli się już poloneza i wkrótce zatańczą go podczas swoich studniówkowych bali. Puławskie szkoły coraz chętniej wybierają sale weselne i hotele położone w znacznej odległości od miasta. „Czartorych” i „Chemik” w tym roku będzie bawił się w Lublinie



Radosław Szczęch

Jako pierwsi na studniówce spotkali się uczniowie ZSO nr 2 im. F. D. Książnina. Impreza odbyła się w minioną sobotę w szkolnej sali gimnastycznej. Maturalne bale wkrótce odbędą się także w pozostałych puławskich szkołach średnich. W najbliższą sobotę poloneza zatańczą tegoroczni maturzyści z ZSO nr 1 im. KEN oraz ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej. W następny weekend będą bawili się natomiast uczniowie ostatnich klas ZS nr 1 im. S. Sempołowskiej oraz Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie.

Studniówki dwóch ostatnich placówek odbędą się poza Puławami. Popularne „Gary” tym razem na swój bal wybrały dom weselny w Szczekarkówce koło Wilkowa. Jeszcze dalej od miasta odbędzie się studniówka „Chemika”. Uczniowie z ZST będą bawić się w lubelskim hotelu Luxor. Lokal w stolicy województwa wybrali także rodzice tegorocznych maturzystów z I LO im. ks. A.J.

Uczniowie puławskich szkół w tym roku na studniówki wybrali lokale oddalone od miasta nawet o kilkadziesiąt kilometrów, w tym w Lublinie

FOT. RS/ARCHIWUM

Czartoryskiego. Ich bal zaplanowano 22 lutego w lubelskim hotelu In Between. Wcześniej, bo 8 lutego, w puławskim Gościńcu nad Wisłą będą bawili się natomiast uczniowie z ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego.

Zmienia się także studniówkowa moda. – Dominują podpięcia, upięcia i loki. W tym roku modne jest również tzw. żebrowanie, nadające fryzurom efekt naturalności. Całość ma wyglądać lekko i delikatnie – tłumaczy pani Małgorzata, właścicielka puławskiego salonu fryzjerskiego U5. Koszt takiej imprezowej fryzury waha się od 60 do 120 zł.

Znacznie więcej uczennice maturalnych klas, a dokładniej

ich rodzice, wydadzą na sukienki. Ich koszt to średnio 250-450 zł. – W tym roku sprzedają niemal wyłącznie długie sukienki z rozcięciami. Dominuje kolor bordowy, ale do łask wraca także czerń – mówi Olga Kazanowska, właścicielka butików Olga. – Coraz większym zainteresowaniem cieszą się także sukienki na cienkich ramiączkach, co może oznaczać, że uczennice stają się odważniejsze – dodaje.

Zmiany zachodzą również w modzie męskiej, gdzie również pojawił się kolor bordowy. – Sprzedajemy coraz więcej garniturów w tym kolorze. Panowie częściej decydują się także na kratę, ale nadal dominuje tradycyjny granat, także w jego jaśniejszych odcieniach – mówi pani Karolina ze sklepu Kubenz w Puławach. Jak dodaje, całość najczęściej uzupełniają dodatki, obowiązkowa jest już mucha – najczęściej bordowa, pomarańczowa lub zielona. Koszt całego zestawu z koszulą, paskiem i butami to nawet tysiąc złotych.

Dorobek życia przekazali nauce. „Niech Polska będzie mądra”

GEST O tym, jak ważna może być polska nauka dla ludzi zupełnie z nią niezwiązanych, świadczy anonimowy dar pary stulatków dla fundacji wspierającej młodych naukowców. Małżeństwo przekazało na ten cel dorobek swojego życia. To spora kwota, a darczyńcy chcą pozostać anonimowi

Spotkałam ich na mojej drodze zawodowej i – jako dziennikarz serwisu naukowego PAP – zostałam przez nich ugoszczona w Domu Seniora. Starsza Pani, nazwijmy ją Panią X., wyjaśniła mi, dlaczego wraz z mężem podjęli taką decyzję.

Państwo X nie mieli dzieci, a z biegiem lat coraz trudniej było im samodzielnie radzić sobie z codziennymi obowiązkami. Zdecydowali przenieść się do domu seniora, gdzie łatwiej dbać o zdrowie i rytm dnia. Wzięli ze sobą ulubione meble, książki, pamiątki.

Stypendia START

– Jak się tu wprowadzaliśmy, zlikwidowaliśmy cały nasz dobytek: mieszkanie, samochód, działkę. Nie mamy spadkobierców, a kogoś chcemy wspomóc. Od paru lat wspieramy Fundację na rzecz Nauki Polskiej. Przypadkowo dowiedziałam się o stypendiach START. Czytałam czasopismo, w którym znalazłam informację o wspieraniu młodych badaczy, którzy mają osiągnięcia. Przeczytałam o tym mężowi, bo on ma słaby wzrok i nie czyta samodzielnie. Uznaliśmy, że tę ideę warto wspierać. Wspieramy jak możemy i jeżeli jeszcze pożyjemy, będziemy to robić nadal – tłumaczyła gospodyni.



Wraz z mężem przekazali na rzecz młodych naukowców niebagatelną kwotę, a mimo to pragnęli pozostać anonimowi. Dla nich ważna była tylko świadomość, że uczestniczą w honorowej sprawie. Nie zamierzali wspierać konkretnych dziedzin nauki. Mówią, że w każdej dziedzinie potrzebny jest postęp.

Technika, medycyna albo humanistyka

Pan X. - inżynier - skłaniał

się ku naukom technicznym. Jego małżonka podkreślała znaczenie rozwoju medycyny, szczególnie bliskiej seniorom. Oboje zgadzali się, że technika jest z medycyną bardzo związana.

Równie ważna była dla nich humanistyka, zwłaszcza dbałość o to, „żeby historia była prawdziwa, kiedy polityka tak brutalnie wchodzi we wszystkie dziedziny życia”.

Podczas naszej rozmowy Pani X. wspomniała cytatem

jaki pamięta ze ścian swojej szkoły: Nauka to potęgą kluczy, chcesz być uczoną, to się ucz.

– Nas wychowywano w kulcie Piłsudskiego, Legionów, bohaterskiej walki o niepodległość. Niepodległość była czymś takim niezmiernie ważnym. Dzisiaj ludzie chyba nie myślą o „jakiejś niepodległości”. Nie ma potrzeby myśleć o tym. Ale w nas to poczucie wówczas było tak bardzo silne – wspomniała.

Osiem dekad burzliwego życia

W jej sekretarzyku znajdują się zdjęcia, dokumenty i świadectwa wydarzeń sprzed ośmiu dekad. Miała 12 lat, kiedy wybuchła wojna. Wywieziona, trafiła do łagrów. W więzieniach ciężko pracowała, m.in. przy kopaniu gazociągu i budowaniu fabryki samochodów. Głodowała, doświadczyła śmierci bliskich osób. Ryzykowała życiem, uczestnicząc w straj-

ku więźniów przeciwko pracy ponad siły. Wróciła do Polski dopiero w 1948 roku – już nie do Wilna, ale do miasta, do którego przenieśli się jej rodzice. Wkrótce spotkała swojego przyszłego męża.

Niech Polska będzie mądra

W opowieściach małżonków pojawiło się wiele wątków patriotycznych, które pośrednio uzasadniają decyzję o wspieraniu młodych naukowców.

– Pamiętam, jak było na wsiach przed wojną. Kiedy ktoś pytał: „jakiej on narodowości?”, to mówili: „on tutejszy” (...). Nie zdawano sobie sprawy z polskości. On tu mieszka – on tutejszy. Przyjdzie taka władza, to będzie dobrze, przyjdzie inna – też dobrze. Inteligencja potrafi rozbudzić w ludziach to poczucie patriotyzmu. Jeśli nie będzie ludzi wykształconych, to ludzie zostaną „tutejsi” i koniec. Niech się młodzież uczy, niech Polska będzie mądra – podsumowała starsza pani.

O darowiźnie, istotnej dla programu stypendialnego START, informuje Fundacja na rzecz Nauki Polskiej. Pieniądze w całości zostaną przeznaczone na stypendia dla najlepszych młodych badaczy u progu kariery naukowej.

KAROLINA DUSZCZYK/PAP
- NAUKA W POLSCE

Recykling w Dubaju. Tysiące lat temu

ODKRYCIE Metalurdzy sprzed 3 tys. lat, żyjący w południowej części Zatoki Perskiej, stosowali recykling. – Z potłuczonych naczyń ceramicznych wyrabiali inne narzędzia do pracy – ustalili polscy naukowcy

W Saruq Al Hadid - bo tak dziś nazywa się to miejsce położone w Dubaju - kilka tysięcy lat temu wyrabiano ogromną liczbę przedmiotów z miedzi, brązu, żelaza oraz z kruszców szlachetnych: złota i srebra.

– Ciekawostkę stanowi fakt, że już kilka tysięcy lat temu mieszkańcy tego miejsca wcielili w życie recykling. Potłuczonych naczyń ceramicznych nie wyrzucano, tylko nieco modyfikowano i używano jako narzędzi – opowiada szef badań dr Karol Juchniewicz z firmy ArcheoConsultant.

Narzędzia wykonywano tylko z ceramiki zrobionej z jednego konkretnego typu gliny. Takiego ustalenia dokonała ekspertka, dyrektorka Instytutu Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych (IKŚIO) PAN, prof. Teodozja Rzeuska.



Polskie wykopaliska w Saruq el Hadis

FOT. JAN KURZAWA

W czasie tegorocznych badań Polacy odkryli również ok. 2,6 tysiąca metalowych przedmiotów.

– Były to broń, ozdoby, biżuteria i przedmioty o cha-

rakterze kultowym lub magicznym, np. figurki węży – wylicza dr Juchniewicz.

Najwięcej z nich powstało zapewne ok. 3 tys. lat temu, ale już teraz badacze wiedzą,

że w tym miejscu prowadzono działalność metalurgiczną nawet tysiąc lat wcześniej.

Dr Juchniewicz jest bardzo zadowolony z wyników z pierwszego sezonu badań.

– W ciągu trzech miesięcy udało się dokładnie przebadć blisko 300 mkw. Praca w Saruq jest bardzo trudna ze względu na konieczność ciągłej walki z odwiecznymi wędrującymi wydmy pustynnymi i osuwającym się piaskiem – podkreśla.

Centrum metalurgiczne odkrył w 2002 r., lecąc swym helikopterem nad piaszkowymi wydmy na rubieżach pustyni Rub al-Khali, władca Dubaju, szejk Mohammad bin Raszyd al Maktoum. Dostrzegł, że wydmy układały się w nietypowy sposób, a pomiędzy nimi widoczna była duża liczba czarnych kamieni. Szejk zgłosił odkrycie naukowcom. Gdy ci dotarli na miejsce, okazało się, że czarne kamienie to szlaka, czyli produkt uboczny powstały w procesie wytopienia metalu.

Badacze byli zaskoczeni ogromną ilością tego materiału świadczącą o tym, że w tym miejscu ekspansyw-

nie wytapiano metale na masową skalę.

W okresie prosperity miejsce to wyglądało zupełnie inaczej. Była to oaza lub zespół oaz z dużą liczbą drzew. Znajdowały się też tam jeziora.

– Tylko w ten sposób można tłumaczyć zlokalizowanie zespołu pieców do produkcji metalu w miejscu, które dziś jest bezkresną pustynią – zaznacza archeolog.

Piecę nad stanowiskiem sprawuje dr Mansour Boraik z ramienia dubajskiej służby ochrony zabytków. Do tej pory zagłębie metalurgiczne badali archeolodzy z różnych krajów: Australii czy Jordanii. Teraz oprócz Polaków w innych częściach tego stanowiska działają naukowcy z Hiszpanii i Niemiec.

Najbliższe badania rozpoczną się w styczniu. Prace prowadzone są we współpracy z IKŚIO PAN.

SYMON ZDZIEBŁOWSKI/
PAP NAUKA W POLSCE

Polaków z roku na rok mniej

DEMOGRAFIA Przyrost naturalny w Polsce jest coraz niższy. Ogólna liczba urodzeń stale się zmniejsza – jeśli trend się utrzyma, w ciągu najbliższych 35 lat liczba mieszkańców naszego kraju spadnie o ponad 4,5 miliona

Według powszechnej opinii dla kobiet najlepszym okresem na zajście w ciążę jest czas między 25. a 30. rokiem życia. To wtedy kobiety są w najmniejszym stopniu narażone na błędy genetyczne, które powstają w procesie dojrzewania komórek jajowych. Z wiekiem płodność kobiet się zmienia, a z badań GUS z 2007 roku wynika, że przyszła generacja młodych matek w miastach będzie o około 45% mniejsza niż obecna generacja.

Zróżnicowanie diety jest powiązane z miejscem zamieszkania również w ten sposób, że na terenach silnie zurbanizowanych (województwo śląskie, opolskie) notuje się najniższą wartość współczynnika diety. Polskie kobiety najczęściej decydują się na dziecko, gdy mają 28 lat – to tzw. wiek środkowy matek, czyli mediana wieku rodzenia dziecka.

Według danych Kliniki Leczenia Niepłodności INVICTA, u 40-letniej kobiety aż 80% komórek jajowych ma wady genetyczne, a u 3 lata starszej już 90%. Błędy genetyczne pojawiają się również u młodych kobiet, jednak z innych powodów.

Jak zmienia się płodność polskich kobiet?

W Polsce od 2009 roku, ze skokiem na przełomie 2010 i 2011 roku, odnotowywany jest spadek liczby urodzeń, a wiele par decyduje się tylko na jedno dziecko, co ma ogromne znaczenie dla zmian demograficznych. Według szacunków w 2050 roku w naszym kraju będzie żyło 34 mln osób. Według danych GUS-u w pierwszym półroczu 2015 roku urodziło się aż o 3 tys. mniej dzieci niż rok temu. Coraz większym problemem staje się również niepłodność.

Jak wynika z raportu przygotowanego przez Koalicję Na Rzecz Kompleksowej Terapii Niepłodności „Wspieramy płodność” z 2015 roku, problem niepłodności dotyka 1,5 mln polskich par. W dokumencie czytamy, jak ważne w rozwiązywaniu tego problemu społeczne są nowe technologie oraz innowacyjne metody leczenia, jednak nie bez znaczenia jest również zdrowie psychiczne i fizyczne przyszłych rodziców.

– Niepłodność dotyka co piątą parę w Polsce, dlatego coraz więcej rodaków korzysta z pomocy wyspecjalizowanych klinik czy ośrodków. Zaburzenie płodności w równym stopniu dotyczy kobiet (40%) oraz mężczyzn (40%), a 20% dotyczy wspólnych problemów – informuje Polskie Towarzystwo Medycyny Rozrodu i Embriologii.



Według powszechnej opinii dla kobiet najlepszym okresem na zajście w ciążę jest czas między 25. a 30. rokiem życia

FOT. PIXABAY

Najczęściej to nadmierny stres, zanieczyszczenie środowiska, stosowanie leków, choroby oraz nieodpowiednia dieta wpływają na problemy z płodnością Polek oraz Polaków.

Ryzykowne ciążę

W Polsce wiele kobiet decyduje się jednak na macierzyństwo pomimo tego, że boryka się z chorobą. Ciąża wysokiego ryzyka to przypadek, w którym ryzyko powikłań ciąży oraz komplikacji porodu jest znacznie wyższe w przypadku zdrowej ciąży. Czynniki, które sprawiają, że ciąża staje się wysokiego ryzyka, są przede wszystkim choroby przewlekłe, nadciśnienie, otyłość, niedowaga czy ciąża powyżej 35. roku życia oraz poniżej 17. roku życia.

Co istotne, ciąża może stać się ciążą wysokiego ryzyka również w trakcie jej trwania, gdy u zdrowej kobiety pojawi stan zagrożający jej przebiegowi, a także zdrowiu dziecka oraz matki. Nie oznacza to jednak, że przebieg ciąży będzie nieprawidłowy i pojawią się komplikacje jak w przypadku ciąży zagrożonej. Jest to stan, który wymaga większego zaangażowania ze strony lekarzy



Katarzyna Wądołowska była w śpiączce. Dziś uczęszcza na rehabilitację, a lekarze dają jej szansę powrotu do całkowitej sprawności

FOT. FUNDACJA RYCERZE I KSIĘŻNICZKI

oraz samej kobiety – częstsze badania oraz kontrole mogą ograniczyć ryzyko ewentualnych komplikacji.

Niestety, czasami nawet najlepsza opieka lekarska nie jest w stanie zagwarantować bezpiecznego przebiegu ciąży oraz okresu porodu. Wady serca są zaliczane do

istotnych czynników, które wpływają na to, że ciąża może stać się ciążą wysokiego ryzyka. Choroby układu krążenia i serca, w tym arytmia, należą również do najczęstszych przyczyn zgonów w Polsce – odpowiadają za niemal co drugą śmierć (43% w 2016 r.).

Z powodu chorób układu sercowo-naczyniowego w kraju co roku umiera 91 tys. kobiet, co stanowi aż 55% wszystkich zgonów Polek. Dla wielu z nich macierzyństwo jest niezwykle trudną decyzją, stanowiącą również ogromne wyzwanie, któremu muszą poddać.

– Kobiety bardzo często potrzebują specjalistycznej opieki po porodzie. W podobnej sytuacji znalazła się Katarzyna Wądołowska, która w porozumieniu ze swoim lekarzem odstawiła leki na arytmię, by móc karmić synka piersią. Podczas karmienia jej serce przestało bić, co spowodowało niedotlenienie mózgu, a w konsekwencji śpiączkę. Obecnie Katarzyna uczęszcza na rehabilitację, a lekarze dają jej szansę powrotu do całkowitej sprawności. Niestety wiąże się to z ogromnymi kosztami, dlatego Fundacja stara się pomóc jej w walce o osiągnięcie samodzielności – twierdzi Anna Krawczyk, prezes Fundacji Rycerze i Księżniczki.

Polityka prorodzinna

Działania podejmowane przez państwo są bardzo ważnym elementem, który ma wpływ na decyzje Polaków dotyczące posiadania potomstwa. Pomoc rządowa ogranicza się obecnie do wypłacania zasiłków, becikowego, wydłużonego urlopu wychowawczego

dla mam, a także płatnego urlopu dla ojców, tzw. tacierzyńskiego. Sztandarym programem obecnego rządu jest 500+, którego celem jest poprawa sytuacji materialnej rodzin. Rządowa propozycja ma spełniać trzy cele: wpłynąć na wzrost liczby urodzeń, ograniczyć ubóstwo oraz stanowić inwestycję w rodzinę.

Panel Badawczy Ariadna przeprowadził badanie dotyczące problemów, z jakimi zmagają się przyszli rodzice.

Według Polaków to zwiększenie płac (około 61%) jest najistotniejszym elementem długofalowej polityki prorodzinnej.

Zaraz potem rodacy wymieniają regularnie wypłacane dodatki do pensji za dziecko (45%), a także stabilność rynku pracy (44%). Dla wielu osób (34%) istotne są również systemowe ułatwienia dla kobiet pracujących.

Jak widać, przyszli rodzice oczekują, że w polityce prorodzinnej będą przewidziane rozwiązania, które poprawią ich sytuację ekonomiczną, gdyż aż 74% uważa, że nie ma wystarczających warunków materialnych do tego, by powiększyć rodzinę.

INFORMACJA O WYKAZIE
WÓJT GMINY KAMIONKA

zawiadamia, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U.z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.) w okresie od 8 stycznia 2020 r. do 29 stycznia 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy ul. Lubartowska 1, na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kamionka, a przeznaczonej do oddania w dzierżawę na okres do 3 lat, oznaczonej nr dz. 3601/16 położonej w Kamionce z przeznaczeniem na garaż.

in741

INFORMACJA O WYKAZIE
Wójt Gminy Kamionka

zawiadamia, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.) w okresie od 8 stycznia 2020 r. do 29 stycznia 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy ul. Lubartowska 1, na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kamionka, a przeznaczonej do oddania w dzierżawę na okres do 3 lat, oznaczonej nr dz. 1100 położonej w Kamionce z przeznaczeniem na działalność rolniczą.

in742

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI**Naczelnik Urzędu Skarbowego w Zamościu**

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,

że w dniu **16.01.2020r. o godzinie 9.00**, w siedzibie urzędu mieszczącej się w Zamościu przy ul. Kilińskiego 82, w pokoju nr 22, **odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji:**

– **samochodu ciężarowego marki MAN TGA 26-410** o nr rej. LZA 30290 VIN WMAH20ZZ54M365728 - nie posiada przeglądu technicznego (od 23.06.2019).

Pojazd stanowiący własność: Roberta Hubali zam. 22-437 Łabunie, ul. Długa 2 zajęto w dniu 06.03.2019r. na poczet należności dochodzonych przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w Zamościu.

Wartość szacunkowa pojazdu wynosi **54 000zł**, cena wywołania wynosi **40 500 zł**.

Wartość pojazdu przekracza kwotę 4500zł, w związku z czym warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania. Wysokość wadium wynosi 5 400 zł.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu 14.01.2020r. - 15.01.2020r. Od godziny 09.00 do godz 13.00

in740

Rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO

DYREKTORA**Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie**

Adres: ul. prof. Antoniego Gębali 6, 20-093 Lublin

Do konkursu na stanowisko **Dyrektora Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie** może przystąpić osoba posiadająca kwalifikacje określone w ustawie z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (tekst jedn. Dz. U. z 2018 poz. 2190, z późn.zm.) tj.:

- posiada wykształcenie wyższe,
- posiada wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków kierownika,
- posiada co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy,
- nie została prawomocnie skazana za przestępstwo popełnione umyślnie.

Oferta powinna zawierać

- 1) podanie o przyjęcie na stanowisko objęte konkursem,
- 2) dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe wymagane do zajmowania danego stanowiska lub kserokopie tych dokumentów poświadczonych notarialnie,
- 3) opisany przez kandydata przebieg pracy zawodowej,
- 4) dokumenty potwierdzające wymagany staż pracy tj. świadectwo pracy bądź inne dokumenty zaświadczające o przebiegu zatrudnienia lub kserokopie tych dokumentów poświadczonych notarialnie,
- 5) inne dokumenty, w szczególności potwierdzające dorobek i kwalifikacje zawodowe kandydata lub kserokopie tych dokumentów poświadczonych notarialnie (na prośbę komisji konkursowej kandydat jest obowiązany przedstawić oryginały dokumentów),
- 6) informację o kandydacie z Krajowego Rejestru Karnego opatrzoną datą nie wcześniejszą niż miesiąc przed dniem zgłoszenia do konkursu,
- 7) oświadczenie kandydata o braku prawomocnie orzeczonego zakazu wykonywania zawodu, zawieszenia prawa wykonywania zawodu, ograniczenia prawa wykonywania zawodu lub zakazu zajmowania określonego stanowiska,
- 8) oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych w celu przeprowadzenia postępowania konkursowego na to stanowisko.

Wymagania dodatkowe

Pisemna koncepcja pracy na stanowisku Dyrektora USzD w Lublinie z ograniczeniem do 5 stron standardowego maszynopisu - należy złożyć wraz z wymaganymi dokumentami.

Dokumenty należy składać w zamkniętej kopercie, zamieszczając na niej swoje imię i nazwisko oraz adres i numer telefonu kontaktowego, a także adnotację o treści „Konkurs na stanowisko Dyrektora USzD w Lublinie” - osobiście lub pocztą **w terminie 20 dni** od dnia opublikowania ogłoszenia (o zachowaniu terminu decyduje data wpływu do Uniwersytetu) pod adresem:

Uniwersytet Medyczny w Lublinie
Dział ds. Szpitali Klinicznych
al. Raławickie 1, 20-059 Lublin
(pokój 106) w godzinach 8⁰⁰ - 15⁰⁰

Przewidywane miejsce oraz termin rozpatrzenia zgłoszonych kandydatów – do **20 dni** po upływie terminu składania ofert.

O terminie i miejscu przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną poinformowani indywidualnie.

Informacje o stanie prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym USzD w Lublinie można uzyskać osobiście (po uprzednim złożeniu oświadczenia o zachowaniu poufności pozyskanych danych) w siedzibie Uniwersytetu - Dział ds. Szpitali Klinicznych, al. Raławickie 1 (pokój 106).

in737

HANDEL**SPRZEDAŻ**

PIEC CO 2,7KW + zbiornik na ciepłą wodę . Cena 1850 zł. Tel. 604 935 193.

002120L01.A

**ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552**ZŁOM-WTÓR**

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?**Biurow Ogłoszeń**

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail**reklama@dziennikwschodni.pl****NAPRAWY**

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMI OSOBN. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

239619L01.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

214519L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01.A

ZDROWIE**APARATY SŁUCHOWE**

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

247019L01.A

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. **608 883 933**

in213 90

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
fax 81 46 26 988
697 770 390

masz firmę?**ogłoszenie drobne**

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **81 46-26-820**

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024

**NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA**

na dzień następny można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Udany wyjazd

HOKEJ NA LODZIE Drugi wyjazd do Mińska Mazowieckiego i dwa zwycięstwa w turnieju Centralnej Ligi Hokeja Amatorskiego. Zawodnicy LHT II Lublin tym razem wrócili z Mazowsza z tarczą

Grudniowy wyjazd lublińian na debiutanckie zawody nie był tak udany, bo przegrali dwa spotkania. Jednak w niedzielę spisali się bardzo dobrze i pewnie pokonali swoich rywali.

W starciu z gospodarzami – HKS Mińsk Mazowiecki – LHT II Lublin triumfował 5:3. Natomiast w drugim meczu klub ze stolicy Lubelszczyzny okazał się lepszy od Torpedy Warszawa, wygrywając 3:1. Kolejny turniej CLHA z udziałem drugiego zespołu LHT odbędzie się 26 stycznia w Mińsku Mazowieckim. (KYKU)

MAŁI HOKEIŚCI W AKCJI

Pierwsza drużyna LHT czeka na premierowy turniej II ligi hokeja, drugi zespół już zainaugurował sezon, a niedługo do akcji wkroczą dzieci, które zaprezentują się w Lublinie. W najbliższą sobotę na lubelskiej lodowisku odbędzie się I Lubelski Turniej Minihokeja, w godz. 11.30 – 15.30. Oprócz reprezentantów gospodarzy, na taflę wyjadą także ekipy: UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok (dwa zespoły), Cracovia Kraków (dwa zespoły), STH Siedlce oraz UKH Dębica. Turniej zostanie rozegrany systemem każdy z każdym, a wygra ta drużyna, która odniesie największe zwycięstwo.

Biegiem w Nowy Rok

LEKKOATLETYKA W sobotę odbędzie się czwarty bieg z serii City Trail z Nationale-Nederlanden Lublin 2019/2020. Na półmetku liderami lubelskiej rywalizacji są Piotr Różycki i Magdalena Sekuła

Cykl Grand Prix charakteryzuje się tym, że w końcowej klasyfikacji liczą się zawodnicy startujący regularnie. W przypadku CITY TRAIL oznacza to udział w co najmniej czterech biegach (z sześciu zaplanowanych na edycję). W połowie sezonu prowadzenie obejmują biegacze, którzy mają na koncie trzy starty i tak w przypadku Lublina aktualnie liderują wspomniani Piotr Różycki (dwa razy trzeci i raz szósty) oraz Magdalena Sekuła (trzy razy druga). Taka sytuacja oznacza, że końcowe zwycięstwo może przypaść innym zawodnikom, a wśród tych, którzy mają na to szansę warto wymienić Artura Kerna (jedna wygrana, jedno drugie miejsce), Pawła Wysockiego (jedno zwycięstwo, jedno trzecie miejsce), Dominikę Łukasiewicz (jedna wygrana, dwa trzecie miejsca) oraz Natalię Zych (jedno zwycięstwo, jedno trzecie i jedno czwarte miejsce).

Średnia frekwencja z trzech dotychczas rozegranych biegów to 303 biegacze. Dodatkowo w zawodach dla dzieci i młodzieży startowało średnio 87 uczestników. Na cykl City Trail Lublin 2019/2020 składa się sześć imprez (19 października, 11 listopada, 14 grudnia, 11 stycznia, 1 lutego, 7 marca). Każda z nich odbędzie się na dystansie 5 km na pętli poprowadzonej ścieżkami nad Zalewem Zemborzyckim. Start, meta i biegiowe miasteczko będą zlokalizowane w pobliżu Kempingu Dąbrowa. Po zakończeniu części sportowej zaplanowana jest uroczysta ceremonia podsumowująca sezon, podczas której wręczone zostaną pamiątkowe medale, a także nagrody dla najszybszych biegaczy. Szczegółowe informacje oraz zapisy znajdują się na stronie www.citytrail.pl. Wiele ciekawostek pojawia się także na profilu imprezy na Facebooku.

Hattrick Wankiewicza

FUTSAL Zawodnicy AZS UMCS Lublin po bardzo emocjonującym spotkaniu w ramach 1/32 finału Pucharu Polski pokonali zespół BSF Bochnia 5:4 i awansowali do dalszej fazy tych rozgrywek

Był to pierwszy mecz lubelskiej ekipy w 2020 roku. „Dziki” od samego początku starała się przejąć inicjatywę na parkiecie. I na efekty nie trzeba było długo czekać bo już w trzeciej minucie do siatki rywali trafił grający trener zespołu Konrad Tarkowski. Stracony gol podrażnił gości, którzy w 11 minucie za sprawą Bartosza Barana doprowadzili do remisu. To spowodowało, że spotkanie z każdą kolejną minutą pucharowe starcie stawało się jeszcze bardziej zacięte. Zespołowi z Bochni dwa razy dał się we znaki Jakub Wankiewicz – najpierw zamykając skuteczną akcję całej drużyny, a następnie popisując się znakomitą strzałą z woleja. Jednak jeszcze przed przerwą Mateusz Krzysiński zdobył kontaktowego gola dla gości, a to zwiastowało jeszcze większe emocje w drugiej połowie. A tą lepiej rozpoczął zespół z Bochni bo już dwie minuty po wznowieniu gry na 3:3 trafił

Konrad Łękawa. Następnie kolejne tego dnia prowadzenie gospodarzom dał Tomasz Sekrecki, ale po dosłownie chwili Krystian Lewicki ponownie wyrównał stan rywalizacji. Ostatnie słowo należało jednak do akademików – dwie minuty przed końcem Krystian Michałak zagrał do Wankiewicza, a ten ustalił wynik rywalizacji zdobywając swoją trzecią bramkę i zapewniając awans swojej drużynie do 1/16 finału Pucharu Polski.

AZS UMCS Lublin – BSF Bochnia 5:4 (3:2)

Bramki: Tarkowski (3), Wankiewicz (12, 14, 38), Sekrecki (32) – Baran (11), Krzysiński (19), Łękawa (22), Lewicki (33).

AZS UMCS: Furtak, Ławicki, Mietlicki, Fularski, Wankiewicz, Hajkowski, Stelmazuk, Marcin Ostrowski, Wnuk, Tarkowski, Sekrecki, Michałak, Godyński.

Bochnia: Jaszczyński, Wołoszyn, Matłęga, Rynduch, Maślak, Smoleń, Łękawa, Lewicki, Burkowicz, Krzysiński, Baran.

Wygrana bez historii

II LIGA KOSZYKARZY Podopieczni trenera Przemysława Łuszczewskiego bez większych kłopotów pokonali na wyjeździe PKK 99 Pabianice

Decydujący wpływ na przebieg meczu miał jego początek. Zawodnicy U!NB AZS UMCS Start II Lublin od pierwszego gwizdka sędziego przejęli inicjatywę. Po trzech minutach wygrywali już 11:0! Gospodarze byli momentami wprost bezradni. Pierwsze punkty dla miejscowych, z linii rzutów osobistych, zdobył Sebastian Szymański. Faworyzowani akademicy szybko odpowiedzieli za sprawą Mateusza Wiśniewskiego i dalej nadawali ton rywalizacji. Ich silną bronią były rzuty „za trzy”. Gdy drugi raz sobotniego popołudnia właśnie w ten sposób trafił Bartłomiej Nycz, jego zespół wygrywał 21:6. W końcówce pierwszej odsłony miejscowi zdołali zmniejszyć dystans, ale strata nadal była duża (15:21). Druga kwarta była jedną z najbardziej wyrównanych w całym pojedynku. Jednak goście cały czas utrzymywali bezpieczną przewagę, choć szwankowała skuteczność. Zawodnicy z Lubelszczyzny punktowali przede wszystkim dzięki rzutom wolnym. Do szatni koszykarze obu drużyn schodzili przy wyniku 35:44.

Po zmianie stron przyjezdni jeszcze bardziej odskoczyli. Duża w tym za-



Szymon Jaworski dał popis gry w trzeciej kwarcie

FOT. AZS UMCS/MICHAŁ PIŁAT

sługa bardzo skutecznego w tym spotkaniu Szymona Jaworskiego. Po trzech kwartach AZS UMCS Start wygrywał 68:51. Ostatnie dziesięć minut nie wpłynęło

na rezultat. Podopieczni trenera Łuszczewskiego drugi raz w tym sezonie pokonali Pabianice.

Kolejne trzy mecze akademicy rozegrają u siebie.

Czas młodzieży

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin rozpoczął nowy rok od cennego zwycięstwa. Podopieczne Patryka Maliszewskiego w hali Globus pokonały MTS Kwidzyn

Początkowo wydawało się, że przyjezdne przepaceraują się po lubliniankach, bo już w 4 min wygrywał 4:1. Akademicki kompletnie nie miały pomysłu na sformowanie skutecznej obrony ekipy z Kwidzyna. Z czasem jednak udawało się w niej znajdować coraz więcej luk, a sygnał do przejęcia inicjatywy dała bardzo ambitna Klaudia Kuc. Do przerwy jednak to rywalki prowadziły 14:12.

Po zmianie stron lublinianki objęły zdecydowane prowadzenie, wynoszące w 47 min nawet 3 bramki. Kilka nieodpowiedzialnych zagrań sprawiło, że doszło do nerwowej końcówki. W niej kapitalnymi indywidualnymi akcjami popisywała się Gabriela Tomczyk. Jeszcze lepsza była jednak Magdalena Markowicz, zdobywczyni 7 bramek. – Głównym celem tej drużyny jest wprowadzanie młodzieży do profesjonalnej piłki ręcznej. Ona ma



Magdalena Markowicz (z piłką) była najlepszą zawodniczką MKS AZS UMCS Lublin w sobotnim spotkaniu

FOT. MICHAŁ PIŁAT/WWW.AZS.UMCS.PL

tu ogrywać się i zdobywać doświadczenie. Nie patrzmy więc na nasze miejsce w tabeli – mówi Patryk Maliszewski, opiekun MKS AZS UMCS. (kk)

MKS AZS UMCS Lublin – MTS Kwidzyn 28:27 (12:14)

Lublin: Nózka, Żywot – Markowicz 7,

Tomczyk 5, Warias 4, Byzdra 4, Suszek 2, Kuc 2, Dziuba 2, Wlasiuk 1, Błaszk 1, Bańka, Dąbala, Mikocka, Kary: 22 min.

Kwidzyn: Kobylko, Markavka – Szynkaruk 8, Guzewicz 6, Kupc 5, Gaura 4, Boryń 2, Kamieniecka 1, Gimińska 1, Trzaska, Milewska, Myślich, Borowska. Kary: 20 min.

Sędziowali: Podsiadło i Świostek (obaj Radom). Widzów: 150.

Pierwszy z nich w najbliższą sobotę z Akademią Koszykówki Legii Warszawa.

PKK 99 Pabianice – U!NB AZS UMCS Start II Lublin 69:87 (17:25, 18:19, 16:24, 18:19)

Pabianice: Wasilewski 11, Szymański 10, Borowski 6, Sił 6, Fabiszewski 3 oraz Mik 10, Orłowski 7, Szczerkowski 6, Wardziński 4, Kowalewski 3, Sauter 3, Małoni 0.

Lublin: Wiśniewski 15, Nycz 13, Myśliwiec 11, Wąsowicz 11, Obarek 9 oraz Jaworski 17, Waniewski 8, Uniłowski 3, Dobrowolski 0, Pszczola 0.

Pozostałe wyniki: Żubry Białystok – Sokół Ostrów Mazowiecka 97:94 ● Akademia Koszykówki Legii Warszawa – ZKS Stal Stalowa Wola 87:73 ● HydroTruck Sky Tattoo II Radom – KK AZS UW Warszawa 95:80 ● AZS UJK Kielce – ŁKS AZS UŁ SG Łódź 95:90 ● Dziki Warszawa – MKS Ochota Warszawa 120:71.

1. Dziki	14	27	1335-961
2. Radom II	14	26	1226-1043
3. Lublin II	14	25	1238-1037
4. Tur	13	23	1229-1059
5. Żubry	23	13	1119-1099
6. Kielce	13	21	1168-1121
7. Łódź	14	20	1174-1165
8. Sokół	14	19	1128-1209
9. AZS UW	14	18	1164-1218
10. Akademia	14	18	1095-1212
11. Pabianice	14	17	1067-1327
12. Ochota	13	16	1003-1152
13. Stal	14	14	949-1292

11-12 stycznia: AZS UW – Sokół, Lublin II – Akademia Koszykówki, Stal – Tur, Żubry – Pabianice, Ochota – Kielce, Łódź – Radom II.

Pozostałe wyniki: KS Kościerzyna – MMKS Jutrzenka Płock 37:33 ● SPR Samobor Tczew – AZS UW Warszawa 39:11. Mecz UKS Varsovia Warszawa – WKPR Wesola Warszawa został przełożony na środę. Spotkanie AZS-AWF Warszawa – ChKS PŁ Łódź odbędzie się 22 stycznia, a mecz SMS ZPRP II Płock – MKS Karczew 26 lutego. Pauzował: SMS ZPRP I Płock.

1. Varsovia	12	33	438-293
2. Sambor	13	33	419-295
3. Kościerzyna	13	33	450-342
4. SMS II	12	27	370-282
5. Jutrzenka	13	27	383-363
6. AZS-AWF	12	21	333-343
7. Kwidzyn	13	18	356-387
8. Lublin	13	16	327-335
9. Wesola	12	12	301-320
10. SMS I	12	9	328-364
11. Karczew	12	8	287-329
12. Łódź	12	6	247-354
13. AZS UW	13	0	259-491

11-12 stycznia: Karczew – Varsovia ● Wesola – Lublin (sobota, godz. 19) ● Kwidzyn – Sambor ● AZS UW – Kościerzyna ● Jutrzenka – Łódź ● AZS-AWF – SMS I. Pauzuje: SMS II.

Kolarze i żużlowcy dołączyli do zabawy

PLEBISCYT Wczoraj zakończyliśmy przyjmowanie zgłoszeń w kategoriach najpopularniejszy: sportowiec i junior 2019 roku. W ostatniej chwili otrzymaliśmy jeszcze kilka zgłoszeń kolarzy KKT Hetmana Lublin, a także żużlowców Speed Car Motoru

A to oznacza, że o tytuł najpopularniejszego sportowca województwa lubelskiego minionego roku powalczą w sumie 40 osób. Rzutem na taśmę w gronie zgłoszonych znaleźli się kolarze KKT Hetmana: Justyna Kiryła i Aleksandra Teclaw, Marcin Polak i Michał Ładosz, Iwona Podkościelna i Agnieszka Sikora oraz Adam Brzozowski i Kamil Kuczyński. W tej kategorii powalczą także żużlowcy „Koziołków”, bo nasi czytelnicy zgłosili również: Pawła Miesiąca, Mikkelę Michelsena, Grigorija Łagutę oraz Dawida Lampartę.

Niewiele zmieniło się za to w składzie drugiej kategorii – najpopularniejszego juniora minionych 12 miesięcy. W tym przypadku o tytuł powalczą 35 zawodników, a tym ostatnim jest Wiktor Trofimow ze Speed Car Motoru. O tytuł, ale i pieniądze. Przypominamy, że w tej edycji naszego plebiscytu przygotowaliśmy niespodziankę w postaci nagród pieniężnych. Za pierwsze miejsce w obu kategoriach płacimy 1500 zł, za drugie 1000 zł, a za trzecie 500 zł.

W tym roku głosowanie odbywa się tylko i wyłącznie za pośrednictwem SMS-ów. Walka o tytuł najlepszych toczy się w trzech kategoriach: sportowiec, drużyna i trener roku. O miano tych najpopularniejszych powalczą za to: sportowcy i juniorzy. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę wiadomości.



We wtorek do grona nominowanych dołączyli kolarze KKT Hetmana Lublin

FOT. HETMAN TANDEM CYCLING TEAM/FACEBOOK

SMS-y należy wysłać na numer 72480 w treści wpisując: sportowiec nr kandydata (np. 000) – kategoria Najpopularniejszy Sportowiec 2019 roku, junior nr kandydata (np. 000) – kategoria Najpopularniejszy Junior, sport nr kandydata (np. 000) – kategoria Sportowiec roku 2019, drużyna nr kandydata (np. 000) – kategoria Drużyna roku 2019, trener nr kandydata (np. 000) – kategoria Trener roku 2019.

Ile w ogóle potrwa głosowanie? Ruszamy dzisiaj o godz. 9, a ostatnie SMS-y przyjmujemy do środy, 29 stycznia (do godz. 12). Na 31 stycznia zaplanowaliśmy uroczystą galę, na której ogłosimy wyniki naszego plebiscytu i nagrodzimy najlepszych.

(LUKISZ)

KANDYDACI NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA 2019 ROKU

1. Aleksandra Mirosław (KW Kotłownia, wspinaczka sportowa) • 2. Jarosław Niezgoda (Legia Warszawa, piłka nożna) • 3. Krystian Puton (Wisła Puławy, piłka nożna) • 4. Paweł Rusin (LUK Politechnika Lublin, siatkówka) • 5. Mateusz Luty (AZS Lublin, bobsleje) • 6. Ewelina Kamczyk (Górnik Łęczna, piłka nożna) • 7. Weronika Zielińska (AZS AWF Biała Podlaska, podnoszenie ciężarów) • 8. Patrycja Dudek (Cement-Gryf Chełm, zapasy) • 9. Katarzyna Daniluk (Lubelski Klub Karate Kyokushin, karate) • 10. Marcin Michota (Motor Lublin, piłka nożna) • 11. Rafał Król (Stal Kraśnik, piłka nożna) • 12. Rafał Kursa (Hetman Zamość, piłka nożna) • 13. Paweł Wojciechowski (Górnik Łęczna, piłka nożna) • 14. Tomasz Fugiel (Padwa Zamość, piłka ręczna) • 15.

Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • 16. Weronika Szewczak (UKS Zaczek Fajstławice, tenis) • 17. Marcin Wronowski (MKS Lewart Ags Lubartów, Taekwondo) • 18. Michał Oleksiejczuk (GKS Górnik Łęczna, MMA) • 19. Jolanta Świeczak (GKS Stoczek Łukowski, zapasy) • 20. Michał Szyba (Azoty Puławy, piłka ręczna) • 21. Wojciech Białek (Avia Świdnik, piłka nożna) • 22. Mateusz Dziemba (Start Lublin, koszykówka) • 23. Karol Obarek (UINB AZS UMCS Start II Lublin, koszykówka) • 24. Kinga Wojtasik (AZS UMCS TPS Lublin, siatkówka plażowa) • 25. Marta Gęga (MKS Perła Lublin, piłka ręczna) • 26. Cezary Osieł (Sportowy Klub Kick-Boxing Politechniki Lubelskiej) • 27. Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) • 28. Jan Hołub (AZS UMCS Lublin, pływanie) • 29.

Julia Adamowicz (Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykówka) • 30. Karolina Kołeczek (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • 31. Tomasz Brzyski (Motor Lublin, piłka nożna) • 32. Filip Maciejuk (Pogoń Puławy/Leopard Pro Cycling, kolarstwo) • 33. Justyna Kiryła i Aleksandra Teclaw (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) • 35. Marcin Polak i Michał Ładosz (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) • 37. Iwona Podkościelna i Agnieszka Sikora (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) • 39. Adam Brzozowski i Kamil Kuczyński (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) • 41. Paweł Miesiąc (Speed Car Motor Lublin, żużel) • 42. Grigorij Łaguta (Speed Car Motor Lublin, żużel) • 43. Mikkel Michelsen (Speed Car Motor Lublin, żużel) • 44. Dawid Lampart (Speed Car Motor Lublin).

KANDYDACI NA NAJPOPULARNIEJSZEGO JUNIORA 2019 ROKU

1. Jakub Zasiuk (Jedynka Krasnystaw, piłka nożna) • 2. Urszula Piotrowska (Cement-Gryf Chełm, zapasy) • 3. Olaf Olek (KM Cross Lublin, motocross) • 4. Arkadiusz Bednarczyk (Motor Lublin, piłka nożna) • 5. Dawid Brzozowski (Motor Lublin, piłka nożna) • 6. Tymoteusz Pszczółka (Start Lublin, koszykówka) • 7. Daniel Majchrzak (Lubelski Klub Karate Tradycyjnego, karate tradycyjne) • 8. Filip Zaborek (KM Cross Lublin, żużel) • 9. Katarzyna Iwanik (Agros Zamość, sumo) • 10. Maciej Dziwura (Znicz Biłgoraj, podnoszenie ciężarów) • 11. Natalia Wala (Uczniowski Klub Sportowy Judo Modliborzyce) • 12. Norbert Zacharyński (Wodnik Krasnystaw, pływanie) • 13. Kamil Sykuła (LMKS Zapasy Krasnystaw) • 14. Patrycja Margiel (KMKS Kraśnik, piłka ręczna) • 15. Jakub Gajewski (Stal Kraśnik, piłka nożna) • 16. Arkadiusz Maj (Stal Kraśnik, piłka nożna) • 17. Łukasz Najda (Lewart Lubartów, piłka nożna) • 18. Jakub Sowa (Tur Milejów, piłka nożna) • 19. Jakub Cielebąk (Górnik Łęczna, piłka nożna) • 20. Patryk Rojek (Górnik Łęczna, piłka nożna) • 21. Przemysław Skałeczki (Wisła Puławy, piłka nożna) • 22. Dominik Banach (Opolanin Opole Lubelskie, piłka nożna) • 23. Arkadiusz Korolczuk (Orleńskie Spomnie Radzyń Podlaski, piłka nożna) • 24. Mateusz Ozimek (Avia Świdnik, piłka nożna) • 25. Bruno Wacławek (Hetman Zamość, piłka nożna) • 26. Dominik Marczyk (Podlasie Biała Podlaska, piłka nożna) • 27. Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) • 28. Martyna Piesko (AZS UMCS Lublin, pływanie) • 29. Laura Bernat (Olimpia Lublin, pływanie) • 30. Jakub Jakimiak (KS Narwał Miedzyrzecz Podlaski, pływanie) • 31. Aleksandra Wiśniewska (AZS UMCS Lublin, pływanie) • 32. Julia Bednarz (Orka Zamość, pływanie) • 33. Julia Szeremeta (MKS II LO Chełm, boks) • 34. Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin, żużel) • 35. Wiktor Trofimow (Speed Car Motor Lublin, żużel).



Dobra passa akademikzek trwa

II LIGA SIATKAREK Czwarte zwycięstwo z rzędu i drugie miejsce w tabeli grupy czwartej. Udanie nowy rok rozpoczęły siatkarki z Lublina. AZS UMCS pokonał w sobotnim meczu Poprad Stary Sącz 3:0

Początek spotkania wcale nie zapowiadał jednak, że gospodynie zakończą zawody bez straty seta. Pierwsze minuty należały do rywalk, które prowadziły już nawet 9:5. Na szczęście akademikzki szybko wzięły się do pracy i po chwili tablica wyników wskazywała już rezultat 10:10. Przez chwilę obie ekipy szły jeszcze łeb w łeb, ale od stanu 13:13 zdecydowanie lepiej radziły sobie lublinianki, które zdobyły 12 „oczek”, przy „tylko” pięciu przeciwniczek. Efekt? Pewna wygrana na otwarcie 25:18. Druga partia to huśtawka formy. Zaczęło się od wyniku 0:3, potem 11:8, a niedługo później 12:12.

Siatkarki z Lublina udanie rozpoczęły 2020 rok

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

W końcówce to podopieczne trenera Piotra Fijołka odskoczyły na 22:19. Mimo to w końcówce najadły się strachu. Poprad nie zamierzał rezygnować i przyjezdne zbliżyły się na dystans zaledwie jednego punktu (24:23). Na szczęście wygrana nie wymknęła się już drużynie AZS UMCS, która zdobyła zwycięski punkt. Wydawało się, że w trzeciej odsłonie zawodniczek ze Starego Sącza muszą odrobić jednego seta. Prowadziły już nawet 13:8, ale i tym razem w kluczowych momentach skuteczniejsze były akademikzki. Gospodynie szybko wyrównały na 14:14, a po chwili odskoczyły nawet na 17:15. W końcówce ponownie przegrywały jednak 19:21. Natalia Gieroba i Sylwia Obszyńska wzięły jednak sprawy w swoje ręce i przechyliły szalę na stronę

miejscowych (27:25). – Wygrana 3:0 na pewno jest dla nas cenna. Potrzebujemy zwycięstw z zespołami, które w tabeli są niżej od nas. Jeżeli chcemy marzyć o grze w fazie play-off, to takie spotkania musimy rozstrzygać na swoją korzyść. Było jednak widać, że mamy za sobą dłuższą przerwę i że trenujemy dopiero od dwóch dni. Tym bardziej gratuluję drużynie, że potrafiła wygrać – ocenia trener Fijołek cytowany przez klubowy portal.

(LUKISZ)

AZS UMCS Lublin – Poprad Stary Sącz 3:0 (25:18, 25:23, 27:25)

AZS UMCS: Zielińska, Gieroba, Urbańska, Obszyńska, K Pawlik, Targońska, Kłus (libero) oraz Czeleń, Bogdańska, J. Pawlik, Jasińska.

Pozostałe wyniki grupy czwartej II ligi siatkarek i tabela: PLKS Pszczyna – Maraton Krzeszowice 3:0 (25:23, 25:13, 25:10) • Płomień Sosnowiec – Wisła Kraków 3:0 (25:17, 25:13, 25:16) • KPKS Halemba – Pogoń Proszowice 2:3 (25:23, 21:25, 19:25, 25:20, 20:22) • Pauza – Tomasovia Tomaszów Lubelski.

1. Płomień	10	29	30:3
2. AZS UMCS	10	19	23:14
3. Pogoń	9	19	24:14
4. Halemba	10	17	20:17
5. Tomasovia	9	13	18:19
6. Pszczyna	10	12	19:22
7. Wisła	10	12	14:23
8. Poprad	10	8	14:27
9. Maraton	10	3	5:28

11 stycznia: Płomień – Pogoń • Wisła – AZS UMCS • Poprad – Pszczyna • Maraton – Tomasovia • Pauza – Halemba.

Dobry początek

SIATKÓWKA Polskie zawodniczki pewnie zwyciężyły w Apeldoorn na otwarcie turnieju kwalifikacyjnego do tegorocznych Igrzysk Olimpijskich w Tokio. W pierwszym starciu grupy A pokonały Bułgarki 3:1. Stawka całego turnieju jest bardzo duża. Dla wszystkich występujących w nim ekip to ostatnia szansa na wywalczenie awansu do tegorocznych Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Nie można sobie pozwolić na żadne wpadki. Pierwsza partia wczorajszego starcia nie poszła po myśli Polek. Biało-Czerwone toczyły zacięty bój z Bułgarkami do stanu po 21. Jednak w końcówce seta podopieczne Jacka Nawrockiego nie kończyły swoich ataków, z czego skorzystały rywalki. Skończyło się na tym, że reprezentacja Bułgarii wygrała 25:23. W drugiej odsłonie czwarty zespół ostatnich Mistrzostw Europy przejął inicjatywę i wyszedł na niewielkie, kilkupunktowe prowadzenie. Co ważne, Polkom udało się utrzymać tę przewagę do samego końca. Do remisu po jeden w setach doprowadziła Magdalena Stysiak, która posłała asa serwisowego. Jej drużyna wygrała 25:20. Podopieczne Jacka Nawrockiego chciały pójść za ciosem w kolejnej odsłonie tej konfrontacji. Ten plan powiódł się zaskakująco łatwo, co widać już po samym wyniku – ponownie decydujący cios zadała Stysiak, a Biało-Czerwone wyszły na prowadzenie 2:1 po zwycięstwie do 19 w trzeciej partii. W czwartym – i jak się potem okazało – ostatnim secie polskie siatkarki przypieczętowały swój triumf. Od początku tej partii pewnie szły po wygraną i ostatecznie zdobyły 25 punktów, oddając 22 „oczka” przeciwnikom. W czwartek Biało-Czerwone zmierzą się z Niderlandkami, a w piątek z Azerkami. Oba mecze rozpoczyna się o godz. 19.30. **KRZYSZTOF KURASIEWICZ**

Ruszyli z myślą o awansie

PIŁKARSKA II LIGA Piłkarze Górnika rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej. Na pierwszych zajęciach zabrakło kontuzjowanego Kamila Pajnowskiego i Donatasa Nakrosiusa, który otrzymał wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu

BARTEK SURMAN

P przed piłkarzami z Łecznej kolejna pracowita zima. W zeszłym sezonie zespół w tym okresie prowadził Franciszek Smuda. Ambicje były wysokie, bo były selekcjoner miał za zadanie przygotować zespół do walki o awans na zaplecze PKO BP Ekstraklasy. Dlatego też w składzie doszło do prawdziwej rewolucji. Zespół opuściło zimą wielu zawodników, a w ich miejsce przyszli kolejni. Niestety, plan się nie powiódł i łącznianie zamiast cieszyć się z promocji zakończyło sezon w środku stawki.

W tym sezonie działacze nauczeni doświadczeniem z poprzedniego zimowego okresu przygotowawczego diametralnie zmienili politykę. Nie ma w tym jednak nic dziwnego – Leandro i spółka są na drugim miejscu w tabeli ze stratą ledwie jednego „oczka” do Widzewa Łódź. Już jakiś czas temu z zespołem pożegnał się Karol Mackiewicz, a teraz wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu otrzymał Donatas Nakrosius. Na pierwszym treningu zabrakło też Kamila Pajnowskiego, który powraca do zdrowia po operacji łokcia. Natomiast z zespołem przez najbliższy okres ma trenować zawodnik Stadionu Śląskiego Jakub Witek.

– Pojawił się głód treningów po miesiącu przerwy od piłki. Był czas na spędzenie czasu z rodziną w okresie świątecznym, ale tęskniłem za treningami wraz z zespołem – przyznaje Tomasz Midziński, piłkarz który doskonale pamięta zeszłoroczne przygotowania. – Kto przetrwał przygotowania z trenerem Franciszkiem Smudą nie ma się czego obawiać. Zeszłoroczny okres przygotowawczy był jednak niezapomniany i kiedyś opowiem pewnie o nim moim wnukom. Wiemy jednak, że i teraz czeka nas dużo pracy w okre-



Piłkarze Górnika 7 stycznia rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej II ligi

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

sie przygotowawczym bo taka jest jego specyfika – dodaje stoper „zielono-czarnych”.

Górnik nie wyjedzie zimą na żadne zgrupowanie i do pierwszego meczu ligowego będzie przygotowywał się na własnych obiektach. Jednak do końca lutego piłkarzy Kamila Kieresia czeka kilka wyjazdów na mecze sparingowe. Łącznianie dwukrotnie wybiorą się do Rzeszowa na gry kontrolne z tamtejszą Stalą i Resovią. „Zielono-czarnych” czekają też dwa wyjazdy do do Radomia na mecz z tamtejszym Radomiakiem i GKS Bełchatów, a także Tychów na sparing z pierwszoligowym GKS, który kiedyś prowadził trener Kiereś, a obecnie prezesem jest Leszek Bartnicki, były prezes Motoru Lublin. Z kolei do Łecznej na mecze kontrolne zimą przyjedzie wspomniany Motor, a także Orleńskie Spółdzielni Spożywców z Ostrowieca Świętokrzyskiego.

laski i KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Do ustalenia pozostały miejsca rozegrania sparingów ze Stalą Stalowa Wola i Legionovią Legionowo.

SZCZEGÓŁOWY PLAN PRZYGOTOWAŃ GÓRNIKA ŁĘCZNA DO RUNDY WIOSENNEJ

8 stycznia: badania wydolnościowe ● **9 stycznia:** badania szybkościowe i siły. **Sparingi: 18 stycznia:** Orleńskie Radzyń Podlaski (godz. do ustalenia, Łeczna) ● **22 stycznia:** Motor Lublin (g. 11, Łeczna) ● **25 stycznia:** Stal Rzeszów (g. 12, Rzeszów) ● **29 stycznia:** Resovia (g. 12, Rzeszów) ● **1 lutego:** GKS Bełchatów (Radom) ● **5 lutego:** KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (Łeczna) ● **8 lutego:** Stal Stalowa Wola ● **12 lutego:** Legionovia Legionowo ● **15 lutego:** Radomiak Radom (Radom) ● **22 lutego:** GKS Tychy (Tychy) ● **29 lutego/1 marca:** wyjazdowy mecz ligowy z Elaną Toruń.

Nie lekceważ beniaminka

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin kontynuuje maraton i dzisiaj zmierzy się w Jarosławiu z EUROBUD JKS

C hociaż najbliższy przeciwnik mistrzyń Polski to beniaminek Superligi, to w obozie Perły nikt nie powinien lekceważyć klubu z Jarosławia. Awans klubu do Superligi spowodował olbrzymie zainteresowanie meczami miejscowego JKS, co sprawia, że w skromnej hali trudno o wolne miejsca, a atmosfera jest bardzo gorąca. Wit Teleky zmontował zresztą bardzo dobry skład, który kibicom przysparza mnóstwo powodów do radości. Beniaminek obecnie jest na czwartym miejscu w tabeli i ma realne szanse na wywalczenie medalu mistrzostw Polski. Liderką JKS jest Magda Balsam, zdobywczyni 68 bramek. Drugą ważną szczytnicą tej drużyny jest Na-

talia Turkało, która ma na koncie o 10 goli mniej niż Balsam.

Perła do tego spotkania przystąpi natomiast mocno osłabiona, bo w składzie najprawdopodobniej nie pojawią się Aleksandra Rosiak, Małgorzata Stasiak, Sylwia Matuszczyk. Valentina Błażewicz, Mia Moldrup, Aneta Łabuda oraz Marta Gęga. Ta ostatnia pauzowała przez kilka ostatnich tygodni, ale zdążyła już zagrać w niedzielnym spotkaniu z CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud w ramach Pucharu EHF. Perła zremisowała 22:22 z rumuńską ekipą, ale udział Gęgi w tym triumfie był epizodyczny. Doświadczona rozgrywająca już w pierwszej połowie poprosiła o zmianę, bo nie była w stanie kontynuować gry z powodu urazu.

Długa lista kontuzjowanych musi martwić, ale trzeba zaznaczyć, że

te absencje wykorzystują zawodniczki, które ostatnio mniej pojawiały się na parkiecie. Błyszczą zwłaszcza Natalia Nosek. Młoda rozgrywająca Perły przez wiele ostatnich miesięcy była kontuzjowana, ale od kilku tygodni jest systematycznie wprowadzana do gry. W tym sezonie ma na swoim koncie już cztery spotkania, w których zdobyła 21 bramek. Ostatnio zasygnalizowała bardzo wysoką formę w meczu Pucharu EHF, w którym 7 razy trafiła do siatki Głorii i zdobyła tytuł MVP meczu. – Dostaję coraz więcej minut na boisku, co sprawia, że czuję się coraz pewniej na parkiecie – przyznała po meczu z Piotrcovią Natalia Nosek, która w tej formie z miejsca staje się jedną z kandydatek do gry w reprezentacji Polski.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 18.

KAMIL KOZIOL



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Multi Multi (7.01), godz. 14
5, 6, 7, 10, 15, 16, 17, 21, 22, 25, 28, 30, 38, 39, 42, 60, 63, 66, 75, 79. Plus 22.
Multi Multi (6.01), godz. 21.40
5, 7, 8, 9, 12, 13, 16, 27, 38, 44, 47, 56, 62, 64, 67, 70, 73, 74, 78, 80. Plus 12.
Mini Lotto (6.01)
12, 27, 29, 31, 37.
Ekstra Pensja (6.01)
14, 16, 19, 20, 24 – 2.
Ekstra Premia (6.01)
2, 13, 19, 21, 34 – 2.
Kaskada (7.01), godz. 14
2, 4, 6, 7, 9, 11, 13, 14, 16, 19, 21, 24.
Kaskada (6.01), godz. 21.40
3, 4, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 18, 22.
Super Szansa (7.01), godz. 14
8, 3, 6, 4, 3, 3, 1.
Super Szansa (6.01), godz. 21.40
2, 7, 3, 3, 1, 5, 0.

KARTKA
Z KALENDARZA**1910**premiera operetki
„Cygańska miłość”
Ferenca Lehára**1916**zwodowano brytyjski
krążownik liniowy HMS
„Repulse”**1932**dokonano oblotu
polskiego samolotu
pasażerskiego PZL 4**1934**urodził się Jacques
Anquetil, francuski kolarz
szosowy, zwycięzca Tour
de France 5-krotnie (1957,
1961, 1962, 1963, 1964), Giro
d'Italia (1960, 1964) i Vuelta
a España (1963)**1940**w Bell Telephone
Laboratories w Stanach
Zjednoczonych
zbudowano maszynę
liczącą Complex Number
Calculator**1941**urodził się Graham
Chapman, brytyjski aktor
i członek grupy Monty
Python**1947**premiera pierwszego
polskiego powojennego
filmu „Zakazane piosenki”
w reżyserii Leonarda
Buczakowskiego. W rolach
głównych Danuta
Szaflarska i Jerzy
Duszyński**1947**urodził się David Bowie,
brytyjski piosenkarz,
kompozytor i aktor**1999**premiera filmu „Kiler-ów
2-óch” w reżyserii Juliusza
Machulskiego**33**w tylu
pełnometrażowych
filmach zagrał Elvis
Presley, który urodził się
8 stycznia 1935 roku

Top Gear w Nepalu

Ekipa Top Gear w Nepalu
(od lewej): Paddy McGuinness,
Chris Harris i Andrew
Flintoff

FOT. BBC BRIT

DO ZOBACZENIA Ekipa programu „Top Gear” wybrała się w jedną z najtrudniejszych podróży w swojej historii: wysokogórską trasę z Katmandu, stolicy Nepalu, do Zakazanego Miasta Lo Manthang, owianego tajemnicą królestwa położonego wysoko na płaskowyżu tybetańskim, w odległych Himalajach. To pięciodniowa wyprawa przez najwyższe góry, najgłębsze wąwozy i najbardziej nieprzyjazne tereny na całym świecie. Podczas swojej podróży prezenterzy „Top Gear” będą musieli sobie poradzić z przeprawami przez rwące

rzeki, rozległymi lawinami błotnymi i przyprawiającymi o zawrót głowy przełęczami górskimi, które stanowiłyby nie lada wyzwanie nawet dla najnowocześniejszych samochodów z napędem na cztery koła. Problem w tym, że Paddy, Freddie i Chris nie przemierzają tej trasy w nowych samochodach 4x4, a w starym Peugeocie, małym i jeszcze starszym Renault oraz pierwszym samochodzie wyprodukowanym w Nepalu.

PREMIERA PROGRAMU
„Top Gear w Nepalu” w piątek, 31 stycznia, o godzinie 22.30 na antenie BBC Brit.

Nowości dla graczy



FOT. ACER

TECHNOLOGIE Consumer Electronics Show (CES) to największe na świecie targi elektroniki oraz nowych technologii. W styczniu w Las Vegas większość firm prezentuje swoje najciekawsze nowości: te, które już wchodzi do sprzedaży i te, które pojawią się dopiero w przyszłości. Firma Acer zaprezentowała projektory, notebooki i monitory dla graczy. Do tej ostatniej kategorii należą trzy nowe modele z serii Acer Predator.

Acer Predator CG552K to 55-calowy panel OLED 4K (3840x2160). Monitor przeznaczony zwłaszcza dla graczy konsolowych obsługuje zmienną częstotliwość odświeżania (VRR) przez HDMI i jest również zgodny z technologią Adaptive Sync. Czas reakcji matrycy

producent określa na 0,5 ms, a częstotliwości odświeżania to 120 Hz. Monitor będzie dostępny w Polsce od czwartego kwartału 2020 roku w cenie od 11 999 złotych.

ACER PREDATOR X38 to 37,5-calowy wyświetlacz UWQHD (3840x1600) wyposażony w panel 2300R. Monitor obsługuje standard Nvidia G-SYNC

i ma certyfikat VESA DisplayHDR 400. Pokrycie przestrzeni kolorów DCI-P3 to 98 proc., częstotliwość odświeżania to 175 Hz, a czas reakcji: 1 ms.

Premiera na przełomie maja i czerwca w cenie od 9 999 złotych.

Ostatnia nowość to Acer Predator X32, 32-calowy monitor wykorzystujący technologię Nvidia G-SYNC Ultimate wyposażony w 1152-strefowy panel LED z funkcją przyciemniania lokalnego i rozdzielczością UHD (3840x2160). Monitor posiada certyfikat VESA DisplayHDR 1400 i oferuje jasność do 1440 nitów. Częstotliwość odświeżania to 144 Hz. Monitor jest wyposażony w panel IPS i ma zapewniać szeroki kąt widzenia (do 178 stopni). Acer Predator X32 będzie dostępny w Polsce od lipca i jest najdroższy: jego cenę ustalono na 14 499 złotych. (RAD)